DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-? w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, czwartek 23 kwietnia 1931 Nr. 92

Polityka nacjonalistycznego podjudzania prowadzi Gdańsk do ruiny

Sensacyjne konferencje — Nadzwyczajne posiedzenie Senatu

Niezwykłe zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich, spowodowane wypadkami ostatnich tygodni, doprowadziło obecnie do **szeregu sensacyjnych rozmów i konferencyj** na terenie W. M. Gdańska. **Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina** już w poniedziałek rozpoczął i kontynuował we **wtorek** utrzymane w stanowczym tonie **rozmowy z prezydentem senatu gdańskiego, dr. Ziehmem** na temat stosunków polsko-gdańskich, domagając się udzielenia **satysfakcji Rzeczypospolitej Polskiej** oraz **Lidze Narodów.** Ponieważ rząd polski postanowił zwrócić się w tych sprawach do **Rady Ligi Narodów,** konferencje **Wysokiego Komisarza Ligi Narodów** z prezydentem senatu pozostają w ścisłym związku z **energiczną akcją rządu** polskiego i Ligi Narodów. Jak się dowiadujemy, Wysoki Komisarz **hr. Gravina** poinformował przedstawiciela W. Miasta o **swych konferencjach,** jakie odbył w stolicy Polski, i o wrażeniu, jakie postępowanie hitlerowców i senatu gdańskiego wywarło na kompetentnych **czynnikach polskich i ludności całej Rzeczypospolitej.**

Przedmiotem rozmów są **wytyczne** co **do dalszego potraktowania konfliktu.**

Senat gdański, który zdaje sobie sprawę z powagi chwili **na nadzwyczajnem posiedzeniu we wtorek rozpatrywał groźną sytuację.** Gdański organ socjalistyczny **„Danziger Volksstimme"** wyraża przekonanie, że **Wysoki Komisarz** będzie **próbował zażegnać bezpośrednio konflikt.** Dopiero gdyby się okazało że porozumienie bezpośrednie jest niemożliwe, **sprawa miałaby pójść do rady Ligi Narodów.** Tak sobie wyobraża organ robotniczy gdański załatwienie niezmiernie ciężkiego konfliktu. Dodaje jednak na końcu słusznie, dosłownie:

„Dla gdańskiej ludności jednak groźny ten konflikt powinien być przekonywującym dowodem na to, że polityka nacjonalistycznego podburzania W. Miasto doprowadzić musi do ruiny".

Oby świadomość w tem zdaniu wyrażona stała się przekonywującą również partje prawicy i środka. Lepiej byłoby to **w interesie W. M. Gdańska.**

Przed nadzwyczajną sesją sejmową

(z) Warszawa 22. 4. (tel. wł.) Marszałek Sejmu Dr. **Świtalski** zaprosił wczoraj na **herbatkę** do swych apartamentów kilkudziesięciu posłów i senatorów Klubu BBWR., którzy interesują się specjalnie z punktu widzenia skarbowego lub kolejowego **sprawą francuskiej pożyczki kolejowej,** która w myśl dekretu p. Prezydenta Rzplitej **będzie przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji Sejmu.** Na posiedzeniu obecni byli wicemarszałkowie Sejmu **Piłsudski, Car i Polakiewicz oraz** wicemarszałkowie Senatu.

* * *

Jak słychać, klub BBWR. który desygnował jako referenta ustawy pos. Stefana **Starzyńskiego,** wyznaczy na referenta ustawy w Senacie senatora Dr. **Sobolewskiego,** którego wybór przeprowadzono dziś na posiedzeniu komisji.

* * *

Wedle krążących w kołach parlamentarnych pogłosek **sesje Sejmu i Senatu potrwają do wtorku.**

Zgodna współpraca endeków z Niemcami w szkalowaniu Polski

(z) **Warszawa** 22. 4. (tel. wł.) **„Gazeta Warszawska" i „ABC"** zamieściły przedruk artykułu korespondenta warszawskiego berlińskiej „Vossische Zeitung", zawierającego szereg bezpodstawnych i kłamliwych informacyj **na temat francuskiej pożyczki kolejowej.**

Czynniki rządowe oświadczyły w tej sprawie, że podczas debaty sejmowej ze strony rządu wszystkie te bezpodstawne informacje zostaną należycie sprostowane.

Upiorny proces w Düsseldorfie dobiega końca wśród najwyższego napięcia i wzrastającego zdenerwowania

Berlin, 22. 4. (PAT.). **Proces przeciwko mordercy Kürtenowi** wszedł wczoraj **w stadjum najwyższego napięcia,** towarzyszącego zeznaniom rzeczoznawców, lekarzy sądowych, których **djagnoza ma zaważyć na wymiarze kary.** Lekarze sądowi doszli do zgodnego wniosku, że **Kürten rozporządza pełnią władz umysłowych i jest odpowiedzialny za swe zbrodnie.** Wobec tego paragraf 55 ustawy karnej o nieodpowiedzialności osoby umysłowo-chorej nie może być zastosowany do oskarżonego. Zeznaniom rzeczoznawcy morderca düsseldorfski przysłuchiwał się **z natężoną uwagą,** zdradzając przytem coraz bardziej **wzrastające zdenerwowanie.** Mowy oskarżyciela i obrońców rozpoczną się dziś.

Francja opleciona mackami potężnej niemieckiej organizacji szpiegowskiej

Paryż, 22. 4. (PAT.). Wiadomość, która nadeszła dziś do Paryża o **aresztowaniu w Strassburgu trzech Alzatczyków trudniących się szpiegostwem na rzecz Niemiec** wykazała, że ma się do czynienia z **potężną organizacją szpiegowską,** której nici obejmują **całe pogranicze wschodnie Francji.** Członkowie tej organizacji, którzy potrafili wejść w stosunki z różnymi miarodajnymi czynnikami, wydostawali od nich najróżnorodniejsze dokumenty i dane, dotyczące robót fortyfikacyjnych wzdłuż granicy Renu i Saary. Władze bezpieczeństwa wpadły już na trop tej organizacji. Dokonano kilku aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch Niemców.

Marszałek Piłsudski honorowym prezesem osadników

Warszawa 22. 4. (PAT). Na prośbę walnego zjazdu p. Marszałek **Piłsudski zgodził się objąć honorową prezesurę związku osadników.**

Dyr. Rose mandatarjuszem 8 państw bloku agrarnego

Genewa, 22. 4. (PAT.). Wczoraj przed ogólnem posiedzeniem komisji kredytu rolnego odbyło się **zebranie delegatów 8 państw,** należących do **bloku rolniczego Europy środkowej i wschodniej.** Przewodniczącym zebrania wybrany został delegat Polski p. dr. **Rose,** który otrzymał **mandat złożenia w imieniu wszystkich państw bloku deklaracji,** wyrażającej podziękowanie zainteresowanym organizacjom Ligi Narodów za prace, dokonane w dziedzinie kredytu rolnego oraz stwierdzającej, że projekt **organizacji międzynarodowego towarzystwa hipotecznego kredytu rolniczego** w ogólnych zarysach odpowiada interesom rolnictwa państw, należących do bloku, które tem samem zasadniczo go przyjmują.

Zaszczytne zaproszenie Polaka przez Ligę Narod.

(z) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.) Sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do 3 znanych prawników jako do rzeczoznawców prawa lotniczego z zaproszeniem, aby opracowali **memorjał, który ma stanowić podstawę dla obrad Komitetu współpracy lotnictwa cywilnego.** M. in. zaproszony został do opracowania memorjału adw. Andrzej **Kaftal z Warszawy.**

Zgon senatora Rzplitej

Warszawa, 22. 4. (PAT.). Sekretarjat p. marszałka Senatu komunikuje, że w dniu wczorajszym zmarł w Lublinie senator klubu B. B. W. R. Aleksander **Wyszyński.**

P. **marszałek Senatu Raczkiewicz** przesłał na ręce rodziny zmarłego senatora **depeszę kondolencyjną.** Na pogrzebie ś. p. senatora **Wyszyńskiego** będzie reprezentował p. marszałka Senatu senator Jan **Czerwiński.**

„Więzień brzeski" antypaństwowiec ukraiński Liszczyński — skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia

Lwów, 22. 4. (PAT.). Wczoraj o północy sąd przysięgłych we Lwowie wydał **wyrok w sprawie przeciw byłemu posłowi z Undo Liszczyńskiemu.**

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, **skazujący Liszczyńskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia,** obostrzonego **twardem łożem i ciemnicą** oraz na zwrot kosztów postępowania sądowego.

Kara została umorzona przez areszt śledczy, w którym oskarżony przebywał od dn. 10 września ub. roku. Oskarżony miał być zwolniony w dniu dzisiejszym ,jednak na skutek żądania sądu **w Równem,** gdzie będzie toczyła się **druga rozprawa przeciwko Liszczyńskiemu, będzie on tam odstawiony.**

Groźna powódź na Wileńszczyźnie

Wilja wylała

Wilno, 22. 4. (PAT.). Sytuacja **powodziowa w Wilnie staje się groźna. Poziom wody** na **Wilji** o godz. 21 wynosił **2,94 mtr. ponad stan normalny.** Poziom wody stale **podnosi się.** Zagrożone są powodzią domy nad brzegiem **Wilji przy ul. Łukiskiej, Jarskiej, brzeg Antokolski i Zakręt.** Władze wojewódzkie zorganizowały akcję ratunkową na wypadek wylewu. Bez przerwy czynne są posterunki rzeczne **P. P.,** do których przywieziono reflektory dla oświetlenia zagrożonych miejsc. Również **w pogotowiu są saperzy, straż pożarna i oddziały Czerwonego Krzyża.** Z prowincji nadchodzą alarmujące wiadomości o wylewach, mianowicie w powiecie mołodeczańskim, **wezbrała woda na rzekach i uniosła kilkanaście mostów.** Zalanych zostało kilka wsi. Woda **odcięła komunikację. Wiele mostów jest zagrożonych.** W samej Oszmianie Wilja wystąpiła z brzegów, zalewając domy mieszkalne, z których ludność ewakuowano.

Aresztowanie króla bandytów — Diamonda

Catskill (stan Nowy Jork), 22. 4. (PAT.). Został tu **aresztowany** słynny przywódca bandytów **Jack Diamond** pod zarzutem **znęcania się nad szoferem samochodu ciężarowego,** który przewoził transport alkoholu, należący do konkurenta Diamonda.

Diamond, który nie stawiał żadnego oporu został **aresztowany u siebie w domu** przez szefa policji i dwóch pomocników i umieszczony w miejscowem więzieniu.

Rozprawa apelacyjna w sprawie Jerzyka

Obrońca polskiego marynarza **Władysława Jerzyka,** który został napadnięty na statku polskim „Kopernik", któremu napastnicy **wycięli na piersiach nożem krwawą swastykę,** symbol hitlerowców, wniósł **apelację** do wyższej instancji sądu gdańskiego, przeciw wyrokowi pierwszej instancji, która napadniętego skazała na 6 tygodni więzienia za rzekome wprowadzenie władz w błąd.

Sensacyjna ta rozprawa przed wyższą instancją apelacyjną została wyznaczona na **dzień 2 maja 1931 roku,** na godzinę 9 i odbędzie się na sali rozpraw izby karnej w Gdańsku, pokój 129. Rozprawę przeprowadzi Izba Karna nr. 1 gdańskiego sądu ziemskiego.

Ponieważ oczekiwany jest niezwykle tłumny natłok publiczności, ogłoszono obecnie że wstęp na trybunę dla publiczności dozwolony będzie **tylko za kartami wstępu,** które od czwartku 23 bm. począwszy odbierać będzie można pomiędzy 10 a 12 w pokoju 112 Izby karnej za poprzedniem okazaniem legitymacji. Wnioskodawców uwzględniać się będzie podług kolejności zgłoszeń.

Ciekawy ten proces niewątpliwie zainteresuje szerokie koła polskie nietylko w samym Gdańsku ale i w całej Polsce.

Sukces miljardowej pożyczki kolejowej

Spójrzmy na mapę Polski: najbogatsze, najbardziej uprzemysłowione Zagłębie, zarówno Dąbrowskie, jak Górnośląskie, z całym olbrzymim rezerwuarem produkcji stali, żelaza, cynku, z najbogatszemi kopalniami węgla i rudy, **najbardziej jest oddalone od drogi wodnej.**

Wiemy czem jest w handlu światowym taniość dróg przewozowych. Wiemy czem jest w eksporcie możność przesyłania towaru i produkcji kraju najtańszą drogą, jaką jest droga wodna, droga morska.

Gdyby nasz kraj nie był jeszcze zbyt biednym, gdyby nad Europą nie szalało wielkie przesilenie gospodarcze i finansowe, realizowalibyśmy zapewne jak najrychlej wielki plan **budowy kanału, łączącego Górny Śląsk** siecią dróg rzecznych z Morzem Polskiem.

Ale to wysiłek miljardowy, zbyt poważny w obecnym okresie czasu, na młode siły państwa. Zatem koniecznością stała się szybka budowa

DWUTOROWEJ, NAJKRÓTSZEJ MAGISTRALI G. ŚLĄSK — BAŁTYK

jako niezbędnej sieci komunikacyjnej, łączącej najbogatsze nasze ziemice, jako najobfitsze źródła eksportowe z drogą wodną i naszym portem w Gdyni.

Budując nasz olbrzymi port gdyński, rozpoczęliśmy równocześnie prawie plany budowy bezpośredniej linji kolejowej Katowice — Bydgoszcz — Gdynia, aby wyzyskać możliwie jak najrychlej zdolności transportowe naszych dróg kolejowych, dla uproszczenia kosztów i ciężarów przewozu produkcji basenów węglowych i ośrodków przemysłowych południowej Polski ku polskim portom.

Parę miesięcy temu byliśmy świadkami poświęcenia otwartej linji kolejowej na odcinku Bydgoszcz — Gdynia, — mającej na celu ominięcie Gdańska, i skracającej znacznie drogę ku polskiemu portowi.

Dalsze prace nad budową magistrali kolejowej z Górnego Śląska musiałyby być rozłożone jeszcze na lata, skoro przesilenie ekonomiczne kraju nie pozwalałoby na wydatniejsze inwestycje, przy tendencji ściskania budżetu do ram osłabionego tętna życia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy rząd przystąpił do pertraktacji z rządem francuskim o dalsze finansowanie budowy tak ważnej linji kolejowej przy pomocy kapitałów francuskich.

PEWNE CIĘŻARY PAŃSTWOWE MUSZĄ I POWINNY BYĆ ROZŁOŻONE I NA POKOLENIA PRZYSZŁE

Wysiłek obecnego pokolenia, które zdobywszy niepodległość, dźwiga kraj z wyczerpania powojennego do dobrobytu i normalnego rozwoju, buduje olbrzymi port polski i odbudowuje rany i ruiny zadane wojną, nie może przekraczać sił społeczeństwa. Konieczne budowy, inwestycje i nadbudowa gospodarcza kraju, to trud, który musi być podzielony na dalsze pokolenia w formie zaciągnięcia zobowiązań kredytowych, długoterminowych, które spłacane będą jeszcze przez lat dziesiątki, ale z których użyteczności będzie korzystać już i pokolenie dzisiejsze.

Z tych motywów wyrosła koncepcja

MILJARDOWEJ POŻYCZKI KOLEJOWEJ WE FRANCJI.

Na podstawie zawartej umowy między rządem polskim. a koncernem Schneider — Creusot i bankami francuskiemi, rząd polski oddaje budowę i eksploatację dalszych odcinków kolei Górny Śląsk — Gdynia specjalnie utworzonemu konsorcjum polsko-francuskiemu, o czem pisaliśmy już obszernie w numerach poprzednich.

Należymy do tych objektywnych pism, które zamiast przykładać do pewnych wydarzeń politycznych miarę pesymistów i czarnemi okularami zgryźliwych malkontentów oceniać fakta, spoglądają na ostatnio zawartą umowę jako na sukces **gospodarczy i polityczny rządu premjera** Sławka, o dużem znaczeniu.

Dziś, w okresie ciężkiej sytuacji przesileniowej w całym świecie finansowym Starej i Nowej Ziemi, **UZYSKAĆ KREDYTY INWESTYCYJNE NA MILJARD FRANKÓW FRANCUSKICH, TO WIELKI SUKCES FINANSOWY NASZEGO KRAJU.**

Płacimy za to. Płacimy zapewne słono, o tem nikt nie wątpi. Dziś za pieniądze na tani procent stosunkowo, a na długi termin, **płaci się wogóle w Europie dużo.** Wiedzą o tem wszystkie państwa europejskie, które zmuszane są zaciągać obecnie kredyty (Rumunja, Niemcy itd.)

Ale są też korzyści doraźne, natury moralnej, prestiżowej, będą zaś realne korzyści, w miarę realizacji budowy nowej magistrali, poza natychmiastowymi korzyściami natury budżetowej, przez zwolnienie sum, które inaczej musiałyby być przeznaczone w corocznym bilansie na prace rozbudowy tej linji kolejowej.

Pożyczka kolejowa otwiera skarbce banków francuskich na inwestycje w naszym kraju. **Kapitał zagraniczny nie boi się! Ma zaufanie!**

Wiąże swoje operacje z naszym krajem, chce zarobić, ale też ułatwia nam w niedalekiej przyszłości **naszą ekspansję gospodarczą** drogą morską ku rywalizacji handlowej z innemi państwami.

Cała prasa polska i zagraniczna stwierdza z naciskiem, że jest to

PIERWSZA DUŻA TRANSAKCJA FINANSOWA FRANCJI W NASZYM KRAJU.

Rynek francuski uważany jest **na giełdach świata za bardzo ostrożny. Lokowanie miljarda franków banków francuskich** w Polsce obudzi czujność **finansiery angielskiej i amerykańskiej. Mówił o tem parę miesięcy temu p. Devey, z naciskiem, i zapowiadał napływ kapitału inwestycyjnego do Polski. Wiążemy** się z Francją już nietylko **platonicznymi** węzłami sojuszu sympatji i **militarnych** związków. Współpracować **poczynamy** gospodarczo: drobny **rentjer francuski** wie, że jego zaoszczędzony grosz **idzie** na budowę magistrali kolejowej w Polsce i wie, że budowy dokona największa firma metalurgiczna, a zarazem największy koncern zbrojeniowy Francji — **Firma Schneider — Creusot.**

Kapitał francuski **lokuje się bez wahania w Gdyni, w porcie**, i w linji kolejowej do Gdyni, bo w ten sposób **mówi** też **urbi et orbi:**

NIE BACZYMY NA ZAKUSY REWIZJONISTYCZNE NIEMCÓW.

Na dobry apetyt niemiecki, odpowiadamy: **miljardem franków lokaty** na terenie Ziem Zachodnich, od **Katowic do Gdyni, poprzez całe Pomorze.**

OTWIERAMY TEŻ NOWY RYNEK PRACY DLA RĄK LUDZKICH.

Poza sukcesami moralnej i **politycznej** natury, otwiera się przed nami nowy, **olbrzymi** rezerwuar pracy dla **bezrobotnych**. Na olbrzymiej przestrzeni **od Katowic** po Gdynię, wkrótce szczękną **dziesiątki** tysięcy kilofów i oskardów, **łopat** i innego narzędzia w pracy budowy nasypów i torów kolejowych. Zamówienia i dostawy **zastrzeżone są dla produkcji krajowej.** Może liczyć na poważne zamówienia i przemysł ciężki i cały **szereg** innych gałęzi przemysłu, rynek **drzewny** jako dostawca progów kolejowych, **obudzi** się rynek budowlany itd. itd.

Stwarza się warunki pracy, **rozbudowy**, montuje się podwaliny pod **przyszłą** magistralę, która będzie jedną z **dróg** Polski Mocarstwowej. Najbliższa **dyskusja** na plenum Sejmu oświetli nam **dalsze** szczegóły zawartej transakcji **finansowej** polsko-francuskiej.

Nasz sąd ogólny jest taki, że **jakkolwiek** za tę pożyczkę zapłacimy **drogo**, ale ciężary jej rozkładamy na długie **lata**, a korzyści z niej będą tak **poważne**, iż uważać musimy nową pożyczkę **miljardową** za poważną pozycję w saldzie **pracy** rządu nad poprawą gospodarczą i **rozbudową** kraju.

Dr. B.

Sprawa 20 procentowego dodatku kresowego

W oczekiwaniu na odpowiedź

Wiadomość, którą podaliśmy wczoraj, że w dniu 22 bm. posłowie i senatorowie z Pomorza z Klubu BBWR, przedstawią p. prezesowi Rady Ministrów oraz p. Ministrowi Skarbu **sprawę 20% dodatku kresowego dla pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu** wywołała w kołach urzędniczych zrozumiałe zainteresowanie. Nasz wywiad z wiceprezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w całej pełni **oświetlił słuszność tego żądania naszych organizacji urzędniczych.** Powtarzamy, że złożyło się na to kilka przyczyn: geograficzne położenie, specjalne warunki gospodarcze i polityczne na Pomorzu i szczególne warunki pracy i bytu uzasadniają w zupełności sprawę przyznania dodatku kresowego. **Rzeczą wielkiej wagi jest fakt, że Zarząd** Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, będący przedstawicielem sfer urzędniczych całego Kraju **poparł jaknajusilniej postulat pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu** i wypowiedział się za przyznaniem im **dodatku do uposażeń w wysokośic 20%.**

Jak ustosunkują się, czynniki miarodajne do tak pilnej sprawy i żywotnie obchodzącej cały ogół urzędników pomorskich — dowiemy się w najbliższych dniach. Podkreślamy jednak, że dodatek kresowy o którym jest powyżej mowa mniejwięcej wynosiłby **około 250 tys. zł. miesięcznie.** Mamy jednak wrażenie i przekonanie, że sprawa dodatku kresowego właśnie dziś stała się odpowiednią **do pozytywnego rozstrzygnięcia**, i że możliwości naszej polityki budżetowej pozwolą czynnikom decydującym na odpowiedź pozytywną, uwzględniającą postulat nietylko urzędników pomorskich, lecz postulat, który stał się jednocześnie postulatem całego polskiego ogółu urzędniczego. Im wcześniej postulat ten będzie zrealizowany tem będzie lepiej. Że realizacja jego powinna nastąpić — niemamy żadnych wątpliwości i utwierdza nas w tem przekonaniu **pełne zrozumienie i poparcie**, jakie urzędnikom **pomorskim w powziętej uchwale okazała ogólno-krajowa reprezentacja urzędników całej Polski**, zaświadczając tem samem, że wymaga tego **nietylko interes zawodowy lecz w pierwszym rzędzie względy Państwowe.**

Na naszej widowni

Lekarstwo na wszystko

Koszałki opałki międzynarodówki socjalistycznej — Pożyczka kolejowa i dzień 1 maja

Nasi domorośli „mężowie stanu opozycji" czy to z „Robotnika", czy „Gazety Warszawskiej" kubek w kubek są do siebie podobni. Ćwiczą się w tych samych harcach, czepiają się tych samych tematów, „piorunują" co się zmieści akuratnie tak samo. **Nowy sezon ataku** ci „mężowie stanu" rozpoczęli z chwilą, gdy do **wiadomości naszej opinji doszło, że pożyczka kolejowa jest już w toku realizacji.**

Aliści te pomruki i dziwowanie się i wydrwiwanie pożyczki kolejowej na łamach socjalistycznego „Robotnika" przedstawia się w wielce wymownem świetle, gdy zwróci się uwagę, że na pierwszej stronie organu socjalistycznego nietylko pisze się z przekąsem o pożyczce, nietylko w sposób złośliwy i brzydki wyczynia się harce **dokoła obrad „Komitetu trzech" w Londynie w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej** — a na drugiej drukuje się „odezwę socjalistycznej międzynarodówki do robotników wszystkich krajów" pod obiecującym nagłówkiem: **„Niech się święci 1 Maj".** W odezwie tej znajdujemy same soczyste „powiedzonka" i buńczuczne hasła. Oto ich próbka, ich zawartość, ich treść budująca:

„Dnia 1 Maja robotnicy wszystkich krajów demonstrować będą: **za zniesieniem ceł ochronnych, za 5-dniowym** (dosłownie pięciodniowym) **tygodniem pracy.**

Przeciw faszyzmowi.

Za międzynarodówką.

W walce z faszyzmem i w obronie demokracji zamanifestują swą solidarność **z socjalistami Włoch, Polski i innych krajów dyktatury, z socjalistami Austrji i Niemiec, toczących ciężką walkę o republikę** i pokój."

Wielu rzeczom można się dziwić, lecz odezwa międzynarodówki socjalistycznej naszpikowana jest **bzdurstwami takiego kalibru**, że robi **wrażenie papierowego frazesu.** Niewiadomo, czy „Robotnik" strzelił bąka, czy też sama międzynarodówka — bowiem sensacją wręcz staje się, że **robotnicy wszystkich krajów mają manifestować za 5-dniowym tygodniem pracy** i to w dobie światowego kryzysu. Jest to widocznie lekarstwo międzynarodówki na to, **aby dotkliwiej kryzys dzisiejszy dawał się we znaki rzeszom robotniczym.**

Międzynarodówka socjalistyczna, której gorącymi wyznawcami i obrońcami są nasi socjaliści — wiadomo, jakim ulega wpływom. Rządzą się w niej **jak szare gęsi socjaliści niemieccy**, ci sami, którzy głosują **za budową pancerników**, ci sami, którzy **przywitali z zadowoleniem „kagańcowy" dekret Hindenburga** — urągający wszelkim zasadom demokracji współczesnej. Znamienne zdanie w tej odezwie, że socjaliści Austrji i Niemiec toczą ciężką walkę o republikę i pokój pozornie może być słuszne, lecz w rzeczywistości jest na wskroś obłudne.

Gdy Polskę odezwa traktuje na równi z Włochami i dyktaturą innych krajów — Niemcy **jakoś figlarnie przykryto listkiem figowym.** Nie wypadało powiedzieć dobitnie matadorom niemieckim w międzynarodówce o sytuacji w Niemczech, przeto dodano o „ciężkiej walce o republikę i pokój". Tylko ciekawe, kto hoduje ten pokój w Niemczech. Chyba nie pancerniki i socjaliści.

Nasi socjaliści wolą zachwycać się odezwą międzynarodówki, zalecać robotnikom **demonstracje** w dn. 1 maja **na jej cześć, słowem wysługiwać** się **czynnikom obcym**, lecz **nie mają** ani czasu ani sposobności, by cośkolwiek **w tem** mrowisku kłamstewek **„międzynarodówki zuryskiej"** wytknąć **towarzyszom niemieckim.** Nawet nie żenuje ich tak drastyczny **fakt, że działacze tej międzynarodówki opowiadali się na kongresach za połączeniem Pomorza i Śląska z Rzeszą Niemiecką.**

Wypadałoby tylko, aby odezwę **międzynarodówki przedrukowały pisma endeckie.** — Wszystko byłoby wtedy logiczne i **zrozumiałe**; wiedzielibyśmy, że ,pożyczka kolejowa **nie jest** niewarta a rację mają tylko ci, **co wolą w** pomstowaniu na stosunki dzisiejsze **sięgać po poparcie i życzliwość „międzynarodową" międzynarodówki** socjalistycznej.

Polsko-niemiecki układ likwidacyjny

Dnia 21-go bm. nastąpiła **wymiana dokumentów** ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, **podpisanego** w Warszawie dnia 31-go października 1929 roku. Ze strony Polski wymiany **dokonał** minister spraw zagranicznych p. Zaleski, ze strony zaś Rzeszy Niemieckiej — **poseł** niemiecki w Warszawie **dr. v. Moltke.**

Jednocześnie w Paryżu ambasador **polski** złożył w min. spraw zagranicznych dokumenty ratyfikacyjne umów, podpisanych przez Polskę w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r.

W zwierciadle kryzysu

Bankructwa w Stan. Zjedn.

Według zebranych danych w Stanach Zjednoczonych w zeszłym tygodniu ogłoszono 563 bankructwa w poprzednim tygodniu ogłoszono 545 bankructw. Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych więc pogłębia się.

Na Węgrzech

Według oficjalnego sprawozdania węgierskiego przemysłu żelaznego wytwórczość w roku 1930 w porównaniu do roku 1929 zmniejszyła się: surówki o 110.725 ton, stali o 174.084 ton.

Król, który stracił tron

Psoty Alfonsa XIII — Woda pod spódnicą — Od kawy do zupy — Smoczek czy wojsko — Orkiestra do snu

Zamieszkała w Warszawie, pani El'za Moachon, **długoletnia piastunka następcy tronu hiszpańskiego i jego brata Infanta**, zechciała opowiedzieć nam szereg ciekawych historji, dotyczących intymnego życia swych byłych królewskich chlebodawców:

FIGLE ALFONSA XIII.

Alfons XIII — opowiada p. Moachon — słynął na całym dworze **z nader wesołego usposobienia.** Rzec można: był to poprostu łobuz, którego trzymały się figle i psoty. Nie było prawie osoby na całym dworze, któraby **nie przekonała się na własnej skórze o figlarności Alfonsa.** Mnie również to nie ominęło. Pewnego razu, gdy wyszłam z dziećmi do ogrodów Alkazaru — król skierował mnie na „Ścieżkę Róż", a gdy znalazłam się na samym jej środku — pocisnął odpowiednią, nieznaną mi, sprężynkę. **Dziesiątkami otworków woda trysnęła ze ścieżki prosto pod moje spódnicę.** Efekt łatwo sobie wyobrazić i trudno się dziwić, że król zanosił się od śmiechu.

Ulubione żarty Alfonsa polegały na gorszeniu starszych dam dworu.

Pewnego razu, korzystając z nieobecności żony, **król zaprosił na galowy obiad wszystkie damy dworu.** Przybyły lekko zaniepokojone — przeczuwały, że czeka je coś niezwykłego. Kiedy towarzystwo zasiadło do stołu — podano czarną kawę, potem deser, mięso i tak dalej aż do zupy, która wypadła na końcu obiadu. Po przełknięciu ostatniej łyżki zupy — król jednym ruchem stanął na rękach. **„Teraz** — oświadczył, siadając z powrotem do stołu — każda z pań, którą kolejność dań raziła, **może zrobić to samo, a potrawy natychmiast uszeregują się we właściwym porządku".**

KRÓL ZGINĄŁ.

Co kilka dni robił się nagle popłoch. **„Król zginął".** — Po kilku godzinach gońcy odnajdywali króla śpiącego w trawie pod jakiemś przydrożnem drzewem, o **dziesiątki kilometrów od pałacu.** Okazywało się, że „Jego Królewska Mość raczył **złapać czyjś rower i dosłownie uciec na nim** od opieki straży przybocznej.

WOLĘ PROWADZIĆ PUŁK, NIŻ DAWAĆ SMOCZEK.

Pewnego dnia, kiedy Infant był jeszcze zupełnie malutki, król przyszedł, gdy dziecko karmiono z butelki. Dziecko krzyczało i odwracało się mleka. **„Ja go nakarmię"**, zawołał król zniecierpliwiony i złapał smoczek. Ale dziecko rozkrzyczało się jeszcze bardziej. Król zdjął frencz i wziął maleństwo na ręce — nie uspokoiło się. Wówczas zwrócił dziecko bonie i oznajmił, że **„woli prowadzić pułk do ataku, niż dawać smoczek takiemu rozwrzeszczanemu pędrakowi".** „Bo, Wasza Wysokość — nieśmiało wtrąciła Angielka — mały wybił się ze snu, może spać tylko przy absolutnej ciszy". „Aha, ten pan nie znosi hałasu, to ja go nauczę **spać tylko przy absolutnej ciszy".** — Odtąd, co wieczór, pod oknami dziecinnej sypialni **grywała orkiestra.** Po pewnym czasie dzieci zasypiały doskonale przy muzyce.....

PAPUGA I WARTOWNIK.

Król miał swoją ulubienicę. Była to papuga pilnie strzeżona przez umyślnego wartownika, któremu podczas wartowania regulamin zakazywał nietylko odezwać się do kogokolwiek, **lecz nawet — poruszać się.** Dzieci niezmiernie bawiła ta nieruchomość i jego przymusowa bezsilność, to też stale wymykały się piastunkom i przełaziły pomiędzy **rozstawionemi nogami zastygłego w bezruchu, milczącego wartownika.**

Była to ulubiona zabawa następcy tronu. Biedne dziecko, cierpiące na częste, wewnętrzne krwiotoki, przykuwające go do łóżka, nie mogło nacieszyć się wszelkim ruchem, po każdem, chwilowem „wyzdrowieniu". Infant, naogół dużo zdrowszy choć głuchoniemy od urodzenia, był spokojniejszy zewnętrznie, choć bardziej nerwowy.

NA ZAGROŻONYM TRONIE.

Rodzina królewska **czuła się niezbyt pewnie na tronie,** wbrew wszystkiemu, co się mogło zdawać niewtajemniczonym w kulisy dworskiego życia. Ażeby utrwalić swoją władzę, **para królewska nie omijała żadnej sposobności przypodobania się ludowi.** Król i królowa jak najczęściej i ostentacyjnie korzystali z religijnych pociech, aczkolwiek za kulisami życia dworskiego szeptano, że król ma poglądy raczej wolnomyślne, a królowa pozostała w duchu protestantką.

M. M.

Nowy atak bolszewików na religję

pod hasłem: „nie oddzielimy leninizmu od ateizmu"

W związku z plenarnem posiedzeniem stowarzyszenia materjalistów-djalektyków, przywódca bezbożników, komunista Jemeljan Jarosławski wygłosił w Moskwie odczyt na temat: **„Zadania akcji przeciwreligijnej".**

„Akcji przeciwreligijnej — mówił m. in. mówca — nie możemy odróżniać od powszechnych warunków naszej działalności. Stoimy przed zadaniem wytworzenia i rozszerzenia wśród wszelkich warstw ludności **takiego światopoglądu, któryby w pełnej mierze odpowiadał przyszłej epoce socjalizmu".**

Jarosławskij jest przekonany, że najbliższy okres będzie w ZSSR okresem, w którym **wszelkie życie obywateli sowieckich przesiąknięte będzie komunizmem.** „W ciągu najbliższych lat coraz to bardziej zanikać będą **różnice pomiędzy miastem a wsią.** Już z końcem nowej „piatiletki" (t. j. zaś sześć lat) **znajdziemy się przed wielką kwestją zniszczenia klas.** Im bardziej zbliża się ten czas, tem brutalniejszego charakteru nabywa w danym okresie **walka klasowa a równocześnie walka na froncie religijnym".**

Według zdania Jarosławskiego, na ziemiach ZSSR przedstawiciele kierunków religijnych **prowadzą walkę przeciwko zarządzeniom władz sowieckich,** zwłaszcza w dziedzinie kolektywizacji. Ze względu na to, Jarosławskij domaga się, aby propaganda antyreligijna została zasiloną **„ponieważ wyznania religijne nie mogą zaginąć same przez się".** Przywódca bezbożników zaznacza, że kampanja antyreligijna w ZSSR prowadzona **będzie systematycznie i stopniowo,** „ponieważ nic nie jest tak szkodliwe w walce z religją jak zbytni pośpiech". W związku z tem wysuwa się kwestja jednolitego planu naukowego badania prac przeciwreligijnych instytucyj. Plan ten przewidywać będzie również zadanie **studjowania procesu zaniku religji.**

Swój odczyt zakończył Jarosławskij słowami: **„Nie oddzielimy leninizmu od ateizmu.** Zwycięstwo walczącego ateizmu będzie zwycięstwem leninizmu".

Królewski powrót Ibaneza do ojczyzny

Zwłoki wielkiego poety spoczną w Walencji

Sławny poeta hiszpański Blasco Ibanez, który przed kilku laty zmarł na wygnaniu, wyraził w swoim testamencie życzenie, aby go **pogrzebano w Mentonie na Riwierze.** Nie chciał on oglądać swej ojczyzny, ani za życia ani po śmierci, dopóki w Hiszpanji panowałby król. Obecnie Hiszpanja stała się republiką i jednym z pierwszych czynów młodej republiki **będzie uczczenie zmarłego poety,** który był jednym z jej najlepszych szermierzy, przez sprowadzenie zwłok jego do ojczyzny.

Blasco Ibanez będzie prawdopodobnie **pogrzebany we Walencji.** Walencja była ojczyzną, którą z taką miłością i barwnością opiewał jak żaden inny poeta. We Walencji Ibanez założył jedno z pierwszych pism rewolucyjnych, które prawie sam, wiersz za wierszem, musiał pisać i które jeszcze dzisiaj **jest jednym z największych dzienników hiszpańskich.** We Walencji Ibanez pisał swoje pierwsze książki nocami w małej izdebce redakcyjnej przy wtórze maszyn drukarskich w wolnych chwilach między korektą i łamaniem. We Walencji wreszcie siedział w więzieniu i cierpiał za swą pracę rewolucyjną. Przez całe swoje życie Ibanez walczył za i o republikę.

Kiedy wygnany z Hiszpanji udał się do Ameryki, kiedy dzięki swym powieściom stał się bogaczem, jak rzadko kiedy jakikolwiek pisarz, cały swój majątek poświęcił dla idei rewolucyjnej.

Ibanez jest wciąż jeszcze w Hiszpanji **jedną z najpopularniejszych postaci** i często powtarzają Hiszpanie, że obecny przewrót, nastąpiłby już przed laty, podczas pierwszych krytycznych chwil dla królestwa, gdyby Ibanez wówczas jeszcze żył.

W łodzi podwodnej pod lodami polarnemi

Sensacyjna wyprawa Wilkinsa na biegun północny

Przygotowania do romantycznej i wysoce awanturniczej wyprawy do bieguna północnego **w łodzi podwodnej pod lodami polarnemi są ukończone.** Łódź podwodna Wilkinsa „Jules Verne" czeka już gotowa na chwilę wyjazdu w stoczni w Brooklynie. Pierwszym celem podróży łodzi podwodnej Wilkinsa będzie Londyn, dokąd Wilkins ma **zawitać 5 maja.**

Drugą częścią wyprawy do bieguna pod lodami będzie etap Londyn—Bergen, który również nie powinien napotkać na poważniejsze trudności.

W Bergen spotkają się wszyscy uczestnicy wyprawy, którzy zjadą się tutaj 16 maja. Przejazd łodzi z Bergen do Tromsö nastąpi w końcu maja poczem nastąpi generalna próba sprawności łodzi, w pobliżu Spitzbergen łódź dokona szeregu próbnych jazd pod lodem. O ile próby dadzą korzystne wyniki, Wilkins na swej łodzi podwodnej przemierzy pod lodami arktycznemi **całą strefę morza podbiegunowego aż do Alaski.**

I tak śmiałe marzenie Verne'a spełni się w 20 stuleciu dzięki odwadze przedsiębiorczych badaczy naukowych.

Załoga łodzi podwodnej Wilkinsa składać się **będzie z 20 osób.** Komendantem będzie Wilkins, który kierować będzie wyprawą przy pomocy doświadczonego znawcy okolic podbiegunowych **wilka polarnego Ellswortha.** Dalej wezmą udział w wyprawie **trzej uczeni** Sverdrup jako oceanograf, **pewien uczony** amerykański jako znawca magnetyki ziemskiej, i dr. Villinger z Fryburga, jedyny Niemiec wśród członków wyprawy, jako specjalista dla pomiarów ciężkości i badań medycznych (specjalnie krwi). Będzie on także lekarzem wyprawy.

Prasa Hearsta będzie reprezentowana **przez jednego dziennikarza,** do którego się przyłącza fotograf i operator filmowy. Właściwa załoga techniczna składać się będzie z 12 osób. Niezliczona zaś ilość osób, które za drogie pieniądze chciały wziąć udział w wyprawie, **musiano odrzucić.** Niektórzy amatorzy, pragnący wziąć udział w wyprawie, ofiarowali sumy, dochodzące do **250.000 zł.**, za miejsce w tajemniczej łodzi podwodnej.

O widokach wyprawy stwierdzają, że grubość powłoki lodowej wynosi najwyżej 4—5 mtr. Lód w Grenlandji, liczący do 5 lat, jest tam najgrubszy, podczas gdy w okolicach polarnych jest on 2-letni i znacznie cieńszy. Gór lodowych, które mogłyby się okazać niebezpieczne dla łodzi, w głębi Arktydy niema. Łódź podwodna Wilkinsa może przebyć **pod wodą najwyżej 220 km. czyli 120 mil morskich,** poczem musi wynurzyć się na powierzchnię, aby na nowo naładować akumulatory. Według badań naukowych okolice polarne składają się w 60% z wody, a w 40% z lodu.

„Ujrzałam nagle szatana przed sobą"

Dalsze szczegóły procesu „upiora z Düsseldorfu"

W sensacyjnym procesie przeciw „upiorowi" z Düsseldorfu podczas przesłuchiwania ostatnich świadków, którzy dawniej znali Kürtena, niejaka pani Gundlach zeznała, że była **napastowana już przez 16-letniego Kürtena.** Otrzymywała ona od niego listy z pogróżkami, m. in. **z przekłutem sercem i z napisem: „W 24 godzinach będziesz trupem".** Ciekawe były zeznania kilku dziewczyn, z któremi Kürten utrzymywał bliższe stosunki. Jedna z nich zeznała, że Kürten w pewnej chwili **zamierzał ją zabić: „Ujrzałam nagle szatana przed sobą.** Twarz jego przybrała jakiś straszny upiorny wyraz, z jakim sobie zawsze wyobrażałam djabła.

W poniedziałek rozpatrywano podłoże psychologiczne zbrodni „upiora". Prezes sądu Haertel, który prowadził śledztwo wstępne, oświadczył, że wyjaśnienie kwestji motywów zbrodni **było bardzo trudne, ponieważ Kürten był bardzo skryty i nie chciał się zwierzyć ze swych przeżyć wewnętrznych.** Poczucie winy u Kürtena było jednak bardzo głębokie, tak, iż nieraz się pytał, czy życiem swojem jest w stanie okupić śmierć tylu osób.

Co się tyczy stanu umysłowego Kürtena, oświadczył rzeczoznawca lekarz sądowy Dr. Berg, że **Kürten jest w całej pełni odpowiedzialny za swe zbrodnie.** Obrona wyraża tutaj zdziwienie, że rzeczoznawca jest zdania, iż Kürten nie jest umysłowo chory, mimo potworności jego zbrodni i mimo że jest on sadystą, fetyszystą, piromanem i sodomitą w jednej osobie.

Niezwykle jaskrawe światło na wprost karygodną nieudolność policji niemieckiej rzuca zeznanie jednego z ostatnich świadków, pani Heerstrass, która również niemal byłaby padła ofiarą „upiora". Kürten zaczął ją dusić w **parku nad rzeczką Düssel, powalił na ziemię i wreszcie wrzucił do rzeki:** — pani Heerstrass doniosła o swojej **przygodzie policji kryminalnej,** która poddała ją długiemu, kilkugodzinnemu przesłuchaniu, lecz tak nieudolnemu, iż zastraszona nużącem i gwałtownem śledztwem, **cofnęła wreszcie swoje zeznanie** i za to jako za grubą swawolę skazana nawet została **na kilkutygodniowy areszt.**

Podczas poniedziałkowej rozprawy podtrzymała ona pierwsze zeznanie, które w całej pełni znalazło potwierdzenie.

Gdyby policja niemiecka umiejętnie wykorzystała zeznanie tego świadka, **wpadłaby niewątpliwie daleko wcześniej na trop potwornego zbrodniarza i zapobiegłaby całemu szeregowi dalszych zbrodni, których ofiarą padło tyle niewinnych dziewcząt.**

Śmiejący się Budda w skarbcu sztuki
w podziemnym Berlinie

Korytarz, wykuty w błękitno - zielonym trachicie, prowadzi do marmurowych schodów, które wiodą do okrągłej rotundy podziemnej. Chłodne ściany z marmuru zamykają drogę wszelkim szmerom z zewnątrz. Znajdujemy się pod ulicami Berlina w samym środku miasta.

Błękitno - zielona rotunda z chłodnego marmuru jest **przedpokojem do jedynego w Europie skarbca sztuki**. Bez rozgłosu w całej tajemnicy wykuto go w podziemiach Berlina. Dostępu do niego broni olbrzymia tarcz ze stali obracająca się na **łożysku kulkowem o ciężarze 35.000 kg.** Drzwi te przy średnicy długości 165 cm. dozwalają na miljon kombinacyj.

W całym skarbcu nagromadzono najróżniejsze, bezcenne wprost skarby sztuki, **oddane bankowi do przechowania** przez różnych bogatych klijentów.

Śmiejący się Budda zdaje się pocić w wilgotnej atmosferze skarbca, w którym panuje temperatura ogrodu zimowego dla orchidei wschodnio - indyjskich. Olbrzymi **posąg** Buddy jest **jedynem bóstwem wśród sławnych** przedmiotów sztuk, **jakie tutaj zgromadzono.**

„Kąpiące się nimfy" Tintoretta jasno**błękitne** oczy madonn tycjanowskich i obfitość kształtów postaci kobiecych Rubensa zakrywają drewniane oszalowania z pieczęciami właściciela. Niezliczona ilość regałów okrywa ściany. Każdy obraz, posąg, każda skrzynia ma swoje pewne miejsce. W jednym kącie tronuje złotemi blaszkami **obity faraon**, obok niego spoczywają marmurowe torso kobiece dłuta Canowy i srebrne naczynia kościelne Montezumy.

Skarbiec dzieł sztuki musi być regularnie opalany. Dokładną temperaturę podaje specjalnej konstrukcji termometr, pałacowi znajdującemu się poza skarbcem. Sejsmograf rejestruje automatycznie stopień wilgoci powietrza, która jest tutaj potrzebna dla konserwacji starych płócien. Inaczej żółkłyby i zwolnaby się rozpadły.

Klijentami skarbca są głównie bogaci Amerykanie, budujący sobie wille nad błękitną Adrją i skupujący równocześnie po stolicach europejskich skarby sztuki, które deponują tutaj pod ulicami Berlina. Szczególnie **cenne skarby sztuki zdeponowały tutaj również różne domy królewskie,** a niejeden bogaty przemysłowiec niemiecki, który udaje się w dłuższą podróż, deponuje w tem marmurowem sklepieniu swego Rembrandta.

Do skarbca mają dostęp tylko **dwaj specjalni urzędnicy**. Olbrzymia tarcz stalowa może być otwarta jedynie w ich obecności. Cały skarbiec mieści się w **olbrzymiem pudle ze stali.** Ze wszech stron otacza skarbiec na 60 cm gruba płyta stalowa. Na ten cel użyto i przetopiono 22 kilometry szyn stalowych. Aby móc przebić ścianę stalową potrzebaby co najmniej 8 dni pracy.

Pozatem skarbiec jest zamknięty hermetycznie, taż, iż dłuższy pobyt w nim jest niemożliwy.

Sezon dla skarbca rozpoczyna się wiosną. Wówczas zaczynają przybywać cenne transporty ze wszystkich stron świata i wypełniają skarbiec do ostatniego miejsca.

Oddział lotniczy policji

Rozwój cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce skłonił czynniki kierujące policją państwową do utworzenia oddziału policjantów, wyszkolonych specjalnie dla nadzorowania ruchu pasażerskiego lotniczego. Komenda główna policji delegowała w tym celu 12-tu posterunkowych na kurs pilotażu przy dywizjonie szkolnym 1-go pułku lotniczego w Warszawie. W dniu 17-ym b. m. odbyła się uroczystość rozdania świadectw z ukończenia teoretycznego kursu przygotowawczego dla pilotów. Wszyscy delegowani policjanci kurs ten ukończyli.

Nowy obywatel Stan. Zjedn. urodził się na wysokości tys. metrów nad ziemią

Stan zdrowia młodej, dwadzieścia lat liczącej indjanki Alex Miller budził tak poważne obawy, że pomimo spodziewanego wkrótce rozwiązania zdecydowano się przewieźć ją **samolotem pasażerskim do Winnipeg do zakładu położniczego.**

Choć samolot szybował bardzo prędko, rozwiązanie **nastąpiło jeszcze prędzej i w chwili,** gdy lecianо na wysokości **przeszło tysiąca metrów nad powierzchnią ziemi — narodził się nowy obywatel Stanów Zjednoczonych.**

Jest przytem rzeczą ciekawą, że pomimo obaw lekarzy, iż nawet w normalnych warunkach poród może **zakończyć** się dla młodej matki tragicznie — **wszystko odbyło się szczęśliwie.** Pierwszy człowiek urodzony w przestworzach jest tęgim, dobrze zbudowanym chłopakiem. Na chrzcie nadano mu imiona **trzech wielkich pionierów lotnictwa: Lindberga, Wrighta i Cooka.**

Ponieważ Ameryka lubuje się we wszelkiego rodzaju osobliwościach, więc o losy małego Lindberga, Wrighta, Cooka trojga imion Millera można być spokojnym. Będzie on napewno „osobistością" popularną i przyszłość jego będzie zabezpieczona.

Walka z długą suknią

W Londynie odbył się kongres związków stojących na straży praw obywatelskich, który zakończył swoje obrady dziwaczną rezolucją, mianowicie protestem przeciw wprowadzeniu mody długich sukien. Liczne delegatki zostały wezwane, by z całą energją odparły powrót mody długiej sukni, jako zamach na wygodę i wolność kobiety, która jak bezwolna owca poddaje się kanonom mody. Kobiety nie zdają sobie z tego sprawy, do jakiego stopnia długa suknia oddaje je z powrotem w dawną niewolę. To nie przypadek, stwierdza rezolucja kongresu, że wolność pod względem politycznym i społecznym zakwitła w całej pełni **właśnie** z chwilą usunięcia dawnych uciążliwych **strojów** kobiecych.

Ojciec kochankiem synowej
romansującej jednocześnie z przyjacielem męża — Ponury obraz niemieckiej demoralizacji

Hans Schultz, stateczny mieszkaniec Berlina, ożenił się wbrew wyraźnej woli rodziców. Jego ukochana Kiti podobno nie cieszyła się dobrą opinją, ale chłopak widział tylko jej piękne, naiwne oczy. **Oczy kobiety często kłamią.**

Zakochani jednak nie chcą o tem nic wiedzieć. Rodzice wzburzeni wyborem Hansa wydziedziczyli go, a **nawet pozbawili stałej jego pensji.** Niezrażony tem wziął się młody Schultz do pracy i wszystko zdawało się układać dobrze.

Z biegiem czasu ułożyły się też i stosunki pomiędzy starymi i młodymi. Kiti pozyskała nawet sympatję rodziców męża. Szczególnie stary Schultz łatwo dał się przekonać, że wszystko, co o niej mówiono złego **„były to tylko plotki.**

Kiti stała się miłym gościem w domu starych Schultz'ów. I zapewne rodzinna sielanka trwałaby długo, gdyby nie przypadek.

Starsza pani Schultz niespodziewanie powróciła od siostry, do której jeździła na święta, o 1 dzień wcześniej. I zastała swego męża w sytuacji zupełnie niedwuznacznej **w miłosnym uścisku z Kiti!**

Spuśćmy zasłonę na przebieg sceny małżeńskiej. Wystarczy powiedzieć, że **cała przeszłość i teraźniejszość przewrotnej kobiety została zdemaskowana.**

Okazało się, że Kiti przed ślubem była **kochanką przyjaciela swego męża Roberta Struwe, „niebieskiego ptaka", żyjącego z kart i wyścigów.** Razu pewnego, gdy karta zdecydowanie odwróciła się od Roberta, czuła para postanowiła poszukać pewniejszego źródła dochodów. Stanęło na tem, że Kiti wyjdzie za Hansa i będzie **„przepompowywać gotówkę z kieszeni męża do sakiewki kochanka.** Wyrafinowana kokietka bez trudu „wydała się" za Schultza, stanowisko jednak rodziców **obaliło** wszelkie plany. Kiti nie miała z czego **czerpać na utrzymanie wymagającego i bezwzględnego kochanka.**

„Weź się za starego!" — rzekł jej pewnego razu Struwe. Nazajutrz, gdy mąż **wyszedł do** biura, Kiti podstępnie ściągnęła do siebie **jego** ojca. W pół godziny potem **stary Schultz został kochankiem synowej.** Od tej to chwili datowało się „pojednanie" starych z młodymi. Kiti eksploatowała Schultza-ojca i **Struwe miał za co hulać.** I oto jeden przypadek zniszczył całą, tak misternie przez kobiecą przewrotność splecioną, sieć podłości i zdrady.

Szczęście rodzinne zostało rozbite. Hans, dowiedziawszy się brutalnej prawdy o swej Kiti, usiłował odebrać sobie życie, a **matka** jego opuściła dom starego Schultza.

Robert Struwe zaś **znów niema pieniędzy.**

„Europa niema czasu myśleć o własnej duszy"
Nasz wywiad z gościem z nad Gangesu p. Lakshmiswar Sinha

W dniu 20 b. m. odwiedził redakcję naszą p. **Lakshmiswar Sinha**, gość z dalekich Indyj, „**ten, który ma szczęście znać osobiście Gandhiego**", i udzielił nam wywiadu przy łaskawym współudziale **p. Rozmarynowskiego**, art. Teatru Miejsk. w Toruniu jako tłumacza. Pan Lakshmiswar Sinha z europejskich języków włada jedynie **angielskim i esperanto** i tego ostatniego używa w swej podróży po starym kontynencie.

MŁODY HINDUS O GORĄCYCH OCZACH.

Młody Hindus o gorących, płomienistych oczach Wschodu i dziecięcym niemal, szczerym uśmiechu, mówi **z żywością pełną entuzjazmu**, a jednocześnie **z głęboką rozwagą i skupieniem wewnętrznem.** Po kilku minutach zawiązuje się **serdeczna nić doskonałego zrozumienia** się i **bratniej życzliwości.** P. Lakshmiswar Sinha mówi **„naszym językiem"** aczkolwiek w obcej mowie i rozumiemy się dużo lepiej, niż z niejednym Europejczykiem z nad Szprewy czy Wołgi. Łączy nas bowiem jednaka **miłość Wolności** i entuzjastyczne oddanie się **sprawie Niepodległości Ojczyzny!**

Z INSTYTUTU RABINDRANATHA TAGORE DO POLSKI.

Młody wychowanek instytutu **Rabindranatha Tagore** urodzony w **Sylhet** we Wschodnich Indjach, opuścił słoneczną swą ojczyznę przed trzema laty, które spędził w Szwecji w słynnym instytucie **Naas.** Obecnie przedsięwziął podróż po Europie. Celem tej podróży jest **poznanie** krajów. W Szwecji na zaproszenie tamtejszego ministerstwa p. Sinha **miał 200 wykładów o Indjach,** potem udał się w podróż po Europie, zaczawszy od Łotwy, Estonji (gdzie miał 60 odczytów) i Polski. Szczególnie interesują go kraje, które w ostatnich latach odzyskały swą niepodległość.

BOLSZEWICY NIE MAJĄ WPŁYWU W INDJACH.

Jaki wpływ na ruch wyzwoleńczy Indyj i Azji wogóle ma propaganda sowiecka?

— **Żadnego wpływu.** Była chwila, gdy czerwona Moskwa mogła ten wpływ uzyskać. Było to wówczas, gdy przed kilku miesiącami **Gandhi znajdował się w więzieniu.** Jednak naród hinduski nie poddał się temu wpływowi. Ocaliła go **wyższość duchowa nad zwierzęcością bolszewizmu.** Zresztą nietylko Sowiety prowadziły propagandę swoją w Indjach. **Czynili to także inni komuniści, np. angielscy.**

OD MAHOMETAN BUDDYSTÓW DO KRYZYSU.

— **Jak się przedstawia walka między mahometanami a buddystami w Indjach,** — prasa podaje nam bowiem o niej niejednokrotnie wiadomości?

— Walka ta jest w rzeczywistości dużo mniejszą. **Celowo wyolbrzymiają ją inne narody.** Zdarza się, że maharadża jest mahometaninem, a lud buddyjskim lub odwrotnie, ale i w tych wypadkach tarcia są drobne.

— **Jakie są poglądy pana na kryzys gospodarczy?**

— Kryzys ten niezmiernie dotkliwie odczuwają Indje i to oddawna. Nie ulega wątpliwości, że **Rosji chodzi o kryzys gospodarczy.** P. Sinha będąc sam ekonomistą twierdzi, że **Rosja wywołała kryzys,** ale spowodowała go także i wojna.

DWÓCH GENJUSZÓW OJCZYZNY.

Z zainteresowaniem zapytujemy młodego Hindusa, wychowanka Rabindranatha Tagora o wpływ jego mistrza w Indjach.

— **Wpływ ten jest największy** — odpowiada p. Sinha — **gdyż stoi on poza polityką.** Gandhi i Rabindranath Tagora są obaj **genjuszami swojej ojczyzny** i aczkolwiek pracują nie na tej samej płaszczyźnie, niema między nimi konfliktów, bo mają **jeden cel.** Gandhi obudził **świadomość narodową** i to jest największym jego sukcesem.

— Czy Indje dążą do ostatecznej niepodległości?

— Na pytanie to — mówi z uczuciem młody Hindus — **synowie narodu kochającego wolność sami winni sobie odpowiedzieć...**

W INDJACH O POLSCE.

— A jak się Panu Polska podoba?

— Brakuje mi słów, aby wypowiedzieć, **jak jestem wzruszony gościnnością,** której tu doznaję. Nawet w małych miasteczkach polskich zawiązałem **bardzo serdeczne przyjacielskie stosunki.** Hindusi mają ogromną sympatję dla narodu, **który się tak rozwija jak Polska.** Interesują się ogromnie Polską. **Losy Polski budzą w Indjach nadzieję,** gdyż wskazują, że walka o niepodległość może być uwieńczona pomyślnym skutkiem. **Hindusi pamiętają o tem, że Polacy z małą armją pokonali w 1920 r. Rosję.** We wszystkich pismach hinduskich ukazały się wówczas portrety **Marszałka Piłsudskiego.**

P. Sinha cieszy się, że w **„Gazecie Polskiej"** ukazywała się w tłumaczeniu polskiej autorki książka o Gandhim. Sam ma on zamiar **napisać książkę o Polsce.** W tym celu po zwiedzeniu Polski pragnie pewien czas odpocząć gdzieś w górach.

UCZEŃ TAGORA O KULTURZE EUROPEJSKIEJ.

— A co pan sądzi o kulturze europejskiej?

— Europa jest bliska memu sercu — odpowiada dyplomatycznie młody Hindus.

Ponawiamy pytanie: **radzibyśmy wiedzieć, które z naszych wad** (jako Europejczycy jesteśmy ich świadomi) **najwięcej Pana rażą.**

Gość nasz z ożywionem skupieniem i życzliwym miłym uśmiechem mówi melodyjnym głosem:

— Główną wadą Europejczyków wydaje mi się **żądanie władzy i chęć wywyższenia.**

Różnorodność pojęć i partyj świadczy o wzrastaniu indywidualności. To nie szkodzi. Lecz rani mój sentyment fakt, że **jeden naród chce panować nad drugim i jeden drugiemu zazdrości.**

Powiem szczerze: **Europa niema czasu myśleć o własnej duszy. Wzmocnił się w niej materjalizm, który uciska życie ducha. Europa** potrzebuje równowagi, **popełnia ona samobójstwo.**

Mówimy jeszcze **o zagadnieniach religijnych.**

— Dla wszystkich religij mamy wielkie poważanie — mówi nasz rozmówca. **Hindusi szukają Prawdy we wszystkich religjach.**

Chrześcijanin, który postępuje podług swej religji, jest u nas szanowany. My, Hindusi, słuchamy kazań **mówionych czynem** nie słowami. Uważamy nie tyle na to, co kto **mówi, ale jak żyje. Jeśli ktoś naprawdę szuka Prawdy, to ją znajdzie.**

Wymieniamy kilkakrotnie **ciepły, życzliwy uścisk dłoni,** życząc Indjom spełnienia marzeń wolnościowych.

— A Toruń — jak się Panu podoba? — rzucamy już żegnając się.

— Jestem szczęśliwy z mego pobytu w mieście, **gdzie się urodził Kopernik.** Cieszę się także **widokiem rzeki:** przypomina mi ona moje strony ojczyste!

Synowi ziemi Gandhiego towarzyszyć będzie w jego podróży po Polsce najserdeczniejsza sympatja i życzliwość narodu, który odzyskał już swą wolność i niepodległość.

(zm.)

Bokserskie mistrzostwa Polski



W Warszawie zostały zakończone walki bokserskie o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza Polski w wadze ciężkiej został przyznany Stibbemu (Łódź), który zwyciężył przeciwnika dopiero po dwu dodatkowych starciach i po otrzymaniu przez Wockę ostrzeżenia.

Bazyliszkowe odwracanie kota ogonem

Rekord kłamstw organu Hitlera o 3 latach okupacji niemieckiej w Polsce

Völkischer Beobachter pisze „o niemieckiej pracy kulturalnej" w Polsce, jaką Niemcy miały przeprowadzić w czasie 3-ch lat okupacji wojennej, a to przez „powołanie do życia polskich władz państwowych, szkolnictwa i **wogóle przez odbudowę całego kraju (?)**, który przedtem był prowincją rosyjską". Ogromne wkłady mieli Niemcy poczynić w uruchomieniu kolei i w zaopatrzeniu ich w urządzenia i cały tabor kolejowy.

Dziennik zapytuje, kiedy Polska myśli zapłacić Niemcom odszkodowanie za te wkłady i pisze: „W ten sposób po przezwyciężeniu niesłychanych trudności — nie mówiąc zupełnie o ofiarach ludzkich, jakie pociągnęło za sobą zdobycie Polski, — została stworzona podstawa dla państwowości, której najważniejszem zadaniem zdaje się być teraz **pochwycenie za gardło swego twórcy i dobroczyńcy (?!)** Kto zna Polskę i jej mieszkańców, ten wie, że nigdyby nie wytworzyła tych kulturalnych form życia własnemi siłami (!)

Od czasu zrabowania mienia niemieckiego i wypędzenia Niemców, Polska stara się przez fałszowanie dziejów we własnym kraju, a przez planową propagandę zagranicą zatrzeć wspomnienie **wielkich czynów niemieckiej kultury i niemieckiej wspaniałomyślności.**

Naszem zadaniem jest wskazać przy tej sposobności na ten historyczny **przykład** państwowego bandytyzmu (sic), by polskie brednie znalazły wobec świata należyte oświetlenie. Nie oczekujemy żadnego podziękowania! Ale mamy prawo wskazać na to, co **bezinteresownie (!) uczyniliśmy dla obcego narodu.** Nieuczciwa polska propaganda światowa nakłada na nas obowiązek niezapominania, skąd pochodzi to, co w Polsce może jeszcze być nazywane kulturą".

Te bazyliszkowe brednie organu hitlerowskiego są tak cyniczne, że poprostu stają się jakimś produktem barbarzyństwa umysłowego. „Dobrodziejstw kultury niemieckiej i oręża niemieckiego" w latach okupacji wojennej **Kraj nasz doświadczył w tak okrutny** sposób, że bodaj, czy **Hunnowie nie byli w porównaniu do najazdu niemieckiego elementem w swej prymitywności więcej etycznym** niż germańskie „dyscyplinowane" kadry armji.

„Wielkie czyny niemieckiej kultury" wyraziły się w ten sposób, że od pierwszej chwili wojny po zbombardowaniu bestjalskim i puszczeniu z dymem Kalisza — **grabiono całą Polskę.** Rabowano, co było można i wywożono do „cywilizowanego „Vaterlandu". **Grabież i złodziejstwo rozkładano na raty:** rabowano klamki mosiężne rabowano dzieła sztuki rabowano narzędzia pracy, części maszyn a nawet całe maszyny. To co „bezinteresownie" uczynili, czy „interesownie' dla nas Niemcy w okresie okupacji było jedną wielką serją barbarzyńskich gwałtów i rabunków, ohydy zarówno politycznej i gospodarczej jak i militarnej.

Dziś hitlerowcy **małpować chcą „dobroczyńców"**, którzy w okresie wojny tuczyli się **naszym chlebem, zbożem i mięsem.** To co pisze „Voelkischer Beobachter" urąga swym cynizmem wszystkiemu **cokolwiek dotąd napisano o Polsce** Coś podobnego może tylko mieć miejsce w Niemczech, gdzie wszystko jest możliwe, lecz gdzie, gdy chodzi Polskę, nie ma nigdy ani krztyny prawdy ani uczciwości, a tylko pleni kłamstwo, oszczerstwo, graniczące z barbarzyństwem i zwyrodnieniem.

Gdańskowi w odpowiedzi na prowokacje

Społeczeństwo Tczewa ostro piętnuje butę hakatystów w Gdańsku

Jak już donosiliśmy ub. soboty odbył się w Tczewie wielki wiec sprawozdawczy B. B. W. R. przy udziale około 1000 osób. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, którą poniżej podajemy w całości.

„Uczestnicy zebrania sprawozdawczego B. B. W. R. **w Tczewie po wysłuchaniu** sprawozdania p. posła Tebinki wyrażają pełne zaufanie do rządu p. premjera Sławka oraz klubu parlamentarnego B. B. W. R. w Sejmie i Senacie, oświadczając pełną gotowość dalszej ofiarnej współpracy przy pokonywaniu trudności gospodarczych w państwie, których skutki odczuwa dziś cały świat.

Urzędnicy i pracownicy państwowi wszystkich dykasterji miasta i powiatu Tczewa zebrani na wiecu dnia 18 kwietnia b. r. **proszą Wysoki Rząd o przyznanie im 20 proc. stałego dodatku drożyźnianego od uposażeń.**

Prośba o dodatek była już przez czynniki miarodajne rozpatrzoną i w zasadzie przychylnie rozstrzygniętą.

Zdajemy sobie sprawę z trudności gospodarczych przeżywanych przez Państwo nie mniej jednak uważamy, iż **z uwagi na sąsiedztwo niemieckie i wynikające stąd niebezpieczeństwo, wyższe uposażenie urzędników i funkcjonarjuszów państwowych powiatu tczewskiego jest koniecznością państwową.**

Wierzymy, że Rząd słuszne nasze postulaty uwzględni.

W ostatnich miesiącach mnożą się wypadki bezprawnych krwawych napaści i teroru w stosunku do ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska.

Zbrodnie te uchodzą sprawcom bezkarnie dzięki niesamowitym praktykom senatu i władz sądowych gdańskich.

Ostatni wypadek z marynarzem Jerzykiem dowodzi, że **przewrotność krzyżacka nie ma granic.**

Zebrani postanawiają zaapelować do **Rządu polskiego, by zastosował wobec Gdańska wszystkie przysługujące mu środki, aby butę krzyżacką ukrócić i zapewnić obywatelom Rzeczypospolitej bezpieczeństwo a Państwu Polskiemu pełnię praw przysługujących mu na podstawie traktatów.**

Równocześnie zebrani oświadczają, że przy **użyciu wszystkich środków przeprowadzą zdecydowany bojkot firm i towarów gdańskich, zaś wobec obywateli gdańskich pochodzenia niemieckiego zastosują na terenie powiatu tczewskiego środki represyjne.**

Ogłaszamy, że **każdy Polak kupujący dziś wyroby gdańskie, jest zdrajcą sprawy narodowej."**

Protest młodzieży akademickiej

Polska młodzież akademicka stolicy, zebrana na wiecu w sali Tow. Higienicznego w Warszawie w dniu 20-ym kwietnia 1931 r., dając wyraz oburzeniu społeczeństwa polskiego,

1) protestuje przeciw **napaściom szowinistycznych**, niepoczytalnych kół mącicieli gdańskich na obywateli polskich w Gdańsku, oraz przeciw **bezkarnym morderstwom**, tolerowanym przez gdańskie władze policyjno-sądowe,

2) protestuje przeciwko **niesłychanym metodom senatu gdańskiego**, okłamującego bezprzykładnie Wysokich Komisarzy: polskiego i Ligi Narodów,

3) protestuje jaknajkategoryczniej przeciw zakusom czynników zewnętrznych szowinizmu pruskiego, zmierzających do wytwarzania **stanu bezustannego napięcia** w stosunkach polsko-gdańskich,

4) wzywa społeczeństwo polskie, wobec braku bezpieczeństwa osobistego na terenie Wolnego Miasta, do **zbiorowego bojkotu uzdrowisk i kąpielisk gdańskich**, aż do czasu radykalnej zmiany istniejących stosunków,

5) domaga się od rządu polskiego **jaknajenergiczniejszej akcji** w obronie życia i mienia obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta,

6) żąda kategorycznie od Ligi Narodów, jako mandatarjusza w Gdańsku, **spełnienia jej obowiązków w stosunku do Polski.**

Zwyżka ceny chleba

Jak dowiadujemy się, na wniosek p. Wojewody Pomorskiego Pan Minister Spraw Wewnętrznych zgodził się na podniesienie ceny chleba w Gdyni na 47 groszy za kg., w Grudziądzu i Toruniu zaś na 44 gr. za kg.

Zwyżka ta została spowodowana i w pełni uzasadniona, podniesieniem cen zboża i mąki.

Szwajcarska pożyczka budowlana dla Polski

Spółka finansistów szwajcarskich zainteresowała się specjalnie akcją budowlaną w Polsce i zamierza prowadzić w tej sprawie rokowania z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka udzielona przez Spółkę miałaby wynieść do 10 miljonów dolarów.

W światowej produkcji hutniczej

Przesilenie gospodarcze wpłynęło na zmniejszenie produkcji surówki i żelaza oraz stali we wszystkich państwach produkujących te wyroby. I tak produkcja surówki żelaza w 1930 r. w porównaniu do 1929 r. zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych o **27,4%**, w Anglji o **18,2%**, w Niemczech o **27,4%**.

Wytwórczość stali w 1930 r. w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszyła się w poszczególnych państwach: w Stanach Zjednoczonych o **26,7%**, Anglji o **24,4%**, w Rzeszy Niemieckiej o **29,3%**, a w Polsce o **9,8%**. W Polsce więc zmniejszenie produkcji stali jest najmniejsze.

Najszybszy pisarz na świecie

Manja rekordów ogarnęła za przykładem Ameryki również i starą Europę. Oto londyńskie gazety donoszą o nowym rekordzie, ustanowionym przez angielskiego autora E. Carlesa, który napisał powieść w ciągu.... 5-u dni. Tę „rekordową" powieść drukuje już w tej chwili jeden z wielkich dzienników angielskich.

Pięć dni — jest to już nielada krótki czas. Okazuje się jednak, że nawet i ten termin jest możliwym do prześcignięcia, gdyż znów niedługo potem dzienniki doniosły, że ten sam autor... pobił własny rekord prześcigając samego siebie i pisząc powieść w ciągu.... dwóch dni.

W zestawieniu z tem warto pamiętać, że np. taki Flaubert pracował nad jedną powieścią całemi latami i że na pięć zapisanych kart niszczył cztery.

Stan zasiewów

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że miesiąc marzec miał naogół temperaturę niższą od średniej wieloletniej, oraz stosunkowo nieznaczną ilość opadów, z wyjątkiem północno-wschodniej części kraju. Ilość słońca, a zwłaszcza ciepła, była niedostateczna dla wegetacji roślin.

Około 5-go kwietnia pokrywa śnieżna jeszcze nie zeszła całkowicie z pól. Dzięki powolnemu topnieniu śniegu, stan wilgoci w roli był dostateczny. W okresie około 5-go kwietnia roboty wiosenne w polu naogół nie zostały jeszcze rozpoczęte. Zasiewy wiosenne ulegają **znacznemu opóźnieniu.**

Stan zasiewów ozimych na 5-go kwietnia przedstawiał się gorzej od stanu w odpowiednim okresie roku ubiegłego. **W porównaniu ze stanem z połowy marca r. b. stan zasiewów obecnie uległ pogorszeniu** i przedstawia się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły), (pierwsza cyfra z 5. IV., druga z 15. III. b. r.) pszenica ozima 3,1 (3,4), żyto ozime 3.2 (3,4).

Nagi rekrut na ulicy Warszawy

Do czego prowadzi wódka -- Walka uliczna -- szturm na więzienie

„Bo świat jest wszędzie taki sam...." głosi polska marynarska piosenka. Nietylko wszędzie lecz i zawsze. Poniższa historja wskazuje dobitnie, że to, co czynił ongiś mędrzec Dyogenes w słonecznej Helladzie przytrafić się może i w Warszawie w XX wieku i nietylko filozofowi greckiemu **lecz i zwykłemu murarzowi.**

Motywy zdarzeń obu są nieco odmienne. A przytem rzecz zasadnicza: Dyogenes aczkolwiek mieszkał w beczce, prawdopodobnie nie pił wina.... Beczka była pusta! Natomiast bohater stołeczny **był pełny.... alkoholu.**

Wytworny ów młodzieniec nadużywszy nektaru „przyczaił" się na rogu dwóch pośledniejszych ulic Warszawy i zaczął z niewysłowionym temperamentem uprzyjemniać przechodniom czynność przechodzenia przez ulicę.

Wdał się w tę aferę policjant. Młodzieniec atoli przystąpił do ofenzywy, zaczął go jak oszalały bić, jak wściekły kąsać, jak plugawy opozycjonista szarpać nietyle cześć jego, ile ubranie.

Gromowładny policjant **wystrzelił wówczas na alarm.** Na odgłos strzału kilku uzbrojonych policjantów wypadło z sąsiednich domostw i pospieszyło w karnym ordynku do kontrataku.

Widząc to, ululany młodzieniec przypomniał sobie Dyogenesa: **szybko zdjął ubranie**, porwał w strzępy bieliznę, **nagi położył się na chodniku** za stertą kamieni (zamiast w beczce), kamieniami **zaczął obrzucać otaczający go tłum przechodniów** i **policjantów.**

Rozszalała straszliwa walka, której wynikiem było zwycięstwo siły i prawa nad **„ubogo odzianym" młodzieńcem.**

Obezwładniono szamoczące się ręce i nogi bojownika i **wśród wrzasku, pisku, gwizdu i krzyku** młody człowiek w stroju w którym **ongiś chadzano w raju, został przeniesiony do — aresztu.**

Tłum jednakowoż ma swoje fantazje. Z **prokuratora zmienił się w obrońcę** i zaczął się domagać **wypuszczenia więźnia i kamieniami tłuc w bramy więzienia.**

Samochód przywiózł oblężonym **uzbrojoną pomoc** — tłum został odparty i rozpędzony. Śledztwo wszczęto:

Okazało się, że bohater niniejszej **opowieści został powołany do wojska** i żegnając się z kolegami **urządził im libację**, która tak osobliwy znalazła epilog.

Rekrucie nie pij wódki!

Prace wykopaliskowe w pow. lubawskim
dadzą prehistorji nowe bogate materjały naukowe

Z początkiem maja br. rozpoczną się na obszarze pow. lubawskiego prace wykopaliskowe, mające za zadanie odtworzenie osadnictwa w czasach przedhistorycznych, tej części Pomorza stosunkowo niewiele dotychczas zbadanej ze względu na swe położenie. Inicjatywa tych badań wyszła od starosty lubawskiego p. dr. A. Bederskiego co należy podkreślić z całem uznaniem. Życzliwe stanowisko starosty wobec tej dotychczas niedocenianej, a tak ważnej gałęzi wiedzy jaką jest prehistorja przejawia się w tem, że na wykopaliska poza wszelkiemi ułatwieniami administracyjnemi oraz komunikacyjnemi, dostarczy również robocizny oraz potrzebnych funduszy. Prace wykopaliskowe z ramienia Pomorskiego Muzeum Archeologicznego prowadzić będzie p. Dr. T. Waga, który w ubiegłą niedzielę dokonał w towarzystwie starosty p. dr. Bederskiego na terenie powiatu próbnych badań w czasie których zwiedzono kilka grodzisk przedhistorycznych.

Szczególną uwagę zwróciło grodzisko pod Gutowem, tak ze względu na swą charakterystyczną budowę jak i imponującą wielkość. Powierzchowne badania dostarczyły ułamków naczyń wczesnohistorycznych oraz kawałków polepy na której są zachowane odciski ziarn jęczmienia oraz żyta. Znaleziska te pozwalają datować wspomniane grodziska na czasy wczesnohistoryczne, jakkolwiek jest rzeczą prawdopodobną, że przynajmniej niektóre z nich są dużo starszego pochodzenia, co będzie można stwierdzić przy bliższym badaniu.

Warunki osadnictwa przedhistorycznego powiatu lubawskiego są doskonałe — górzyste położenie oraz obfitość mokradeł i wód, czyniły go wielce obronnem, co było momentem decydującym w ówczesnych niespokojnych czasach.

Po dokładnem zbadaniu całego powiatu zostanie opracowana przez p. dr. Wagę „Monografja Przedhistoryczna pow. lubawskiego" obejmująca m. innemi inwentarz wszystkich zabytków tegoż powiatu, z uwzględnieniem badań poprzednich.

Samarytańska akcja Rodziny Wojskowej



Warszawskie Koło Rodziny Wojskowej przeprowadza obecnie akcję dożywiania ubogich dzieci w koszarach pierwszego dywizjonu artylerji konnej, pierwszego pułku szwoleżerów i dowództwa baonu sztabowego Min. Spraw Wojskowych. Na powyższem zdjęciu widzimy chwilę wydawania obiadów dzieciom w koszarach pierwszego D. A. K. Stoją między dziećmi p. generałowa Orlicz-Dreszerowa, majorowa Chuchłowa z zarządu Rodziny Wojskowej, major Sudacki dowódca baonu sztabowego M. S. W. oraz płk. Brzeszczyński dowódca 1-go D. O. K.

Podgórz

— Nadzwyczajne walne zebranie T. H. G. P. „Rozwój", zwołane na skutek złożenia prezesury przez p. Kanta, odbyło się w ub. niedzielę w Hotelu Centralnym. Po zagajeniu zebrania wiceprezes p. Ławniczak przedstawił powody małego zainteresowania się członków towarzystwem, skutkiem czego przechodzi towarzystwo od dłuższego już czasu kryzys. Nad sprawą tą wyłoniła się bardzo obszerna dyskusja, wynikiem której było uchwalenie większością głosów likwidacji towarzystwa i przyłączenie jego do T. H. G. P. „Pociąg Błyskawiczny" przy K. P. W. z siedzibą Toruń-Przedmieście. Celem sfinalizowania likwidacji wybrano specjalną komisję, w skład której weszli: pp.: Aleksander, Pokrzownicki, Kempczyński i Kant. Na tem zakończono zebranie hasłem „dobry lot".

— Konferencja Komitetu budowy pomnika żołnierza polskiego odbyła się w ub. niedzielę w Podgórzu przy współudziale artysty rzeźbiarza p. Zeleka z Torunia. Konferencję zagaił przewodniczący Komitetu naczelnik poczty p. Szpica, prosząc p. Zeleka o wyjaśnienie różnych spraw technicznych, wchodzących w zakres projektowanego pomnika. Cenne uwagi i wskazówki p. Zeleka posłużą Komitetowi do dalszych prac przygotowawczych. Komitet ma niezłomną nadzieję, że dalsze poczynania jego będą przychylnie przyjęte przez całe społeczeństwo podgórskie. Niech nie zabraknie z chwilą rozpoczęcia zbierania funduszów nikogo, któryby chociaż minimalnym datkiem poparł zamierzenie Komitetu. Założona będzie specjalna złota księga, do której wpisane zostanie nazwisko każdego ofiarodawcy.

Kto może być przyjęty do służby wojskowej jako ochotnik?

W związku z ogłoszeniem przez Ministra Spraw Wojskowych zaciągu ochotniczego do czynnej służby wojskowej, Dowództwo Okręgu Korpusu podaje warunki, na których nastąpić może przyjęcie do czynnej służby wojskowej.

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotniczym mogą być przyjmowani w roku 1931 mężczyźni, urodzeni w latach 1911, 1912 i 1913. Z pośród zgłaszających się na ochotników mogą być przyjmowani posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej.

Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej. Ochotnicy bez cenzusu nie mogą być przyjmowani do taboru, samochodów służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendentury. Ochotnicy zgłaszający się do lotnictwa, powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszają się do personelu latającego czy do obsługi technicznej.

Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników mają być składane do właściwej P. K. U. najpóźniej do dnia 1 maja b. r. Ci, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotników do 20 czerwca. Termina stawienia się ochotników przed komisje poborowe będą podane w obwieszczeniach o poborze rocznika 1910.

Starający się ochotnicy z pośród roczników 1911, 1912 i 1913 winni przesłać do właściwej P. K. U.: 1) podanie pisane własnoręcznie, 2) oświadczenie obywatelstwa polskiego, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo nienagannego prowadzenia zalegalizowane przez Pow. Władzę Adm. ogólnej, 5) świadectwo szkolne 6) zezwolenie rodziców wzgl. opiekuna, 7) świadectwo ewentualnego rzemiosła.

Ochotnicy, starający się do lotnictwa, winni posiadać conajmniej 7 klas szkoły powszechnej i zobowiązać się do pozostania po ukończeniu 2-letniej czynnej służby jeszcze na 3 lata jako nadterminowo.

Gniew

Założenie Związku Strzeleckiego.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się w Hotelu Centralnym z inicjatywy i na zaproszenie dyrektora J. Porębskiego organizacyjne zebranie Zw. Strzeleckiego. Z zaproszonych 36 osób przybyli niemal wszyscy. Po zagajeniu zebrania przez zwołującego powołano na przewodniczącego p. asesora Woyciechowskiego. Referat organizacyjny wygłosił prezes Związku Strzeleckiego z Tczewa p. kom. B. Kusztyb. Po referacie i krótkiej rzeczowej dyskusji o charakterze informacyjnym zebrani zgłosili swoje przystąpienie do Związku przez podpisanie deklaracji, następnie jako członkowie założyciele Oddziału przystąpili do wyboru Zarządu, który jednomyślnie został wybrany w następującym składzie pp.: dyr. Jan Porębski — prezes, Lesiecka Bronisława — wiceprezes, Lebelówna Marja — sekretarz, Urban Bronisław — sekretarz II, Widźgowski Franciszek — skarbnik, Banaszak Zygmunt, Hinz Jan Śmigielski Michał — członkowie. Na komendanta Oddziału postanowiono zaproponować chorążego w stanie spoczynku Urbana Leona.

Po omówieniu najpilniejszych spraw organizacyjnych zakończono zebranie ogólne, poczem Zarząd omówił swe najbliższe czynności.

Na wieść o mającym powstać tutaj Związku nie omieszkały miejscowe „Pielgrzymy" i inne „Dzienniki" zatrąbić na alarm, że zakłada się „Strzelca" celem... napastowania duchowieństwa i rozbijania Młodzieży Katolickiej. Możemy zapewnić alarmistów, że zakłada się Strzelca „rzeczywiście jedynie dla wzmożenia sił obrony Państwa", że rozbijaczami nie będziemy, bo do szkoły rozbójniczej nie uczęszczaliśmy, a wzorów ze znanych wichrzycieli porządku publicznego z pod sztandarów obwie polskich do naśladowania brać nie będziemy, a duchowieństwo katolickie godne swego wzniosłego posłannictwa lepiej uszanujemy niż wy, bo Strzelec jest obrońcą granic Państwa i Wiary Katolickiej w szacie swej niezamaskowanej, jest godnym spadkobiercą największych obrońców przedmurza chrześcijańskiego, jakimi byli: Batory, Żółkiewski, Sobieski i pogromca bolszewickiej „bezwiary" Marszałek Piłsudski.

Członek Oddziału.

— Zebranie organizacyjne L. O. P. P. W niedzielę 19 kwietnia br. odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu LOPP. w Gniewie zwołane przez dotychczas pełniącego obowiązki Powiatowego Komisarza LOPP p. Starostę Weissa. Z krótkiego sprawozdania wynika, że praca nad zorganizowaniem, a także i praca istotna z dziedziny LOPP. była prowadzona. Poświęcano czas ubiegły przedewszystkiem na uświadamianie społeczeństwa i szerzenie znaczenia pierwszorzędnego zagadnienia państwowego, jakiem jest LOPP., tworzono koła w mieście i powiecie, urządzano pokazy, odczyty i pogadanki. W powiecie i mieście zostało utworzonych kilka kół ze starszego społeczeństwa, oraz wiele kół szkolnych, w których praca jest dość ożywiona. W powiecie jest według danych w Dzienniku Kuratorjum Okr. Szkolnego 10 kół w szkołach powszechnych i jedno w gimnazjum. Koło w gimnazjum na 120 uczniów liczy 112 członków, którzy za rok ubiegły wpłacili składek 230 zł. Porównując np. najliczniejsze koło gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu 505 członków z wpłatą 295 zł., Koło gniewskie szkolne wybiło się na pierwsze miejsce pod tym względem, gdzie, jak jest nam wiadomo, z braku odpowiedniego instruktora i środków ku temu mimo chęci młodzieży praca nad modelarstwem i inną pracą w tym i podobnym kierunku z dziedziny lotnictwa rozwijać się nie może. Przewodniczący zebrania, starosta Weiss podał do wiadomości jeszcze raz ważniejsze paragrafy statutu, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Komitetu Powiatowego LOPP. Przewodniczącym wybrano starostę Weissa, sekretarzem Bilińskiego Franciszka, skarbnikiem Małolepszego. Nadto weszli do Zarządu pp. Dereziński, Porębski, Wiśniewski. Z urzędu weszli do Zarządu prezesi największych kół pozaszkolnych, t. j. Koła pocztowców, Policji Państwowej i Koła miasta Gniew. Po omówieniu ważniejszych wytycznych w pracy najbliższej przewodniczący rozwiązał zebranie delegatów kół i zaproszonych gości.

Chełmno

— Baczność Podoficerowie Rez. Koło Chełmno. Dnia 23 kwietnia b. r. o godz. 20 w lokalu Dwór Chełmiński odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność zebrania, co każdego członka zainteresuje, i wykład wojskowy, który wygłosi Obwodowy Komendant P. W. i W. F. p. kpt. Piotrowski, uprasza się Szan. Członków o gremjalne stawienie się.

Zarząd.

— *Na tle zwyżki cen zboża.* Po ukazaniu się komunikatu o zwyżce cen zboża piekarze chełmińscy natychmiast podwyższyli cenę chleba o 25 proc.

Ohydny morderca Schultz zawiśnie na szubienicy

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne **ohydne morderstwo, jakiego** w kwietniu ub. roku na zamieszkałych w Weronice w powiecie szubińskim małżonkach Wudtke dopuścił się **24 letni Hugon Schulz.**

Zezwierzęcony ten młodzian z prymitywnych uczuć ludzkich wyzuty, **powziąwszy do śp. Wudtków urazę za odmowę sprzedaży mu masła i mięsa, postanowił krwią nasycić swą zemstę z tak błahych powziętą przyczyn.**

W tym celu zwierzę to w ludzkiej skórze w nocy z dnia 17 na 18 kwietnia roku ubiegłego wywabiło z chaty 72 letniego Juljana Wudtke. Gdy starowina wyszedł na dwór Schulz rzucił się nań **i począł zwykłym kamieniem tak długo tłuc go w głowę, aż nie przekonał się, iż ofiara jego** nie żyje. Żona mordowanego 37 letnia Fryda Wudtke posłyszawszy jęki męża wybiegła na dwór i **w analogiczny sposób została przez bandytę zgładzona ze świata.**

Schulz „zadowolony" z zemsty, która mu się „świetnie udała" z największym spokojem poszedł do domu **i ułożył się do snu bez najmniejszych wyrzutów sumienia.**

„Spałem tej nocy znakomicie" — z cyniczną szczerością oświadczył na rozprawie morderca. „Czy opłacało się oskarżonemu dla tak błahych powodów obarczać swe sumienie aż podwójnym mordem"? — zapytał przewodniczący. — „Co tam sumienie — **słusznie im się to należało, bo byli ludźmi złymi i skąpymi"** — oto odpowiedź znakomicie charakteryzująca Schulza nie znoszącego ludzi niedobrych. „Dobroć" serca, altruistycznego bandyty kazała mu właśnie usunąć drogą mordu ludzi niedobrych.

Sąd I Instancji skazał mordercę na 2 krotną karę śmierci. Zbrodniarz, który przyjął wyrok z zupełnym spokojem i obleśnym uśmiechem lekceważenia, odwołał się do sądu apelacyjnego bo przyjemnie jest mordować, lecz samemu tracić za to życie — to żaden interes.

Izba odwoławcza Sądu apelacyjnego na wczorajszej rozprawie odrzuciła rewizję wniesioną przez podsądnego i zatwierdziła wyrok I. instancji motywując to bestjalstwem mordu, które na żadne względy zasługiwać nie powinno.

Motywacji tej przyklasnąć należy ze szczerem uznaniem. Wszelkie ropiejące wrzody należy bezwzględnie drogą chirurgiczną wyżenąć z organizmu społecznego, w przeciwnym bowiem razie wrzody te zniweczą zupełnie tenże organizm. Skazany będzie prawdopodobnie odwoływał się do łaski Prezydenta Rzplitej, bo jak zwykle w takich wypadkach bywa — stchórzy przed śmiercią, o którą z takim spokojem przyprawił swoje niewinnych istot.

KRONIKA

Czwartek 23 Kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Sotera i Kaja

Czwartek Wojciecha

— Stan wody w Wiśle z dnia 21. 4.: Zawichost +1.80. Warszawa +2.08. Płock +2.69. Toruń +3.54. Fordon +3.52. Chełmno +3.40. Grudziądz +3.63. Korzeniewo +3.92. Pickło +3.82. Tczew +3.82. Emlage +3.08. Schiewenhorst +2.78.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 23 b. m. — Teatr nieczynny.

Piątek, 24 b. m. „Sarajewo 1914".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Kobieta. która się śmieje".

Światowid, ul. Prosta — „Marsz weselny".

Mars, ul. Warszawska — „Pokusy Europy".

Kino Luks: „Droga do raju".

Corso: „Szerlok Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce".

Z miasta

— Stan pogody. W dniu dzisiejszym zachmurzenie z możliwym deszczem. W ciągu dnia niewielkie rozpogodzenie się. Słabe wiatry zachodnie.

— Najbliższe premjery Teatru Toruńskiego. Przemiła komedja Marjusza Maszyńskiego „Koniec i Początek" i arcydzieło muzyki narodowej, opera Moniuszki „Halka" (na uroczystość 3 Maja).

— Sekretarjat Powiatowy i Grodzki BBWR w Toruniu mieści się przy ul. Bydgoskiej 33, II ptr., tel. 408 i czynny jest codziennie od godz. 16—19, we wtorki zaś i piątki od godz. 11—14 i od 16—19. W tychże godzinach członkom i sympatykom udziela się porad prawnych.

— Kasa pogrzebowa przy Kole Związku Podoficerów Rezerwy. Przy Kole Zw. Podof. Rezerwy zorganizowana jest „Kasa Pogrzebowa" dla podoficerów rezerwy. Apelujemy ponownie do Was Koledzy, byście się do niej wpisywali. Kasa pogrzebowa wypłaca rodzinie po śmierci członka zasiłek w kwocie zł. 250 Zainteresowani w tej sprawie Koledzy, niechaj się zgłaszają u Kuratora Kasy pogrzebowej kolegi Dejewskiego przy ul. Łazienkiej nr. 5. Zarząd Zw. Podof. Rez. Koło Toruń.

— Koło Żeńskie II Oddziału Zw. Strzeleckiego na Bydgoskiem Przedm.. W czwartek, dnia 23 b. m. ogólne zebranie Koła przy ul. Bydgoskiej 45, I ptr. lewo. Sympatycy mile widziani. Zapisy przyjmuje się w godz. od 18 do 20 codziennie. W sobotę, dnia 25 b. m. ogólne zebranie Oddziału obecność konieczna. Zarząd.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W czwartek, dnia 23 kwietnia o godz. 20-tej w auli Gimn. im. Kopernika wygłosi odczyt p. t. „Polska w systemie polityki zagranicznej francuskiej", docent Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki. Wstęp 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni.

— Dancing w „Esplanadzie". W czwartek, dnia 23 b. m. odbędzie się w „Esplanadzie" dancing, urządzony staraniem Polskiego Białego Krzyża. Początek o godz. 21-szej.

— Otwarcie kortów tennisowych T. K. S. W niedzielę, dnia 26 kwietnia korty tenisowe T. K. S. przy ul. Mickiewicza oddane będą do gry. Wszystkie korty otrzymują czerwoną nawierzchnię oraz nowe piłki i siatki. Opłata za używanie kortów zniżona. Korty otwarte będą codziennie od godz. 6 do 20-tej.

— Wywiadówka w Państw. Sem. Naucz. Żeńsk. w Toruniu. Dnia 23 kwietnia b. r. od godz. 17—18 odbędzie się w zakładzie przedpromocyjna konferencja wywiadowcza dla rodziców uczenic kursów Seminarjum, oraz dzieci ze Szkoły Ćwiczeń. Dyrekcja prosi o liczne przybycie rodziców, ewentualnie opiekunów.

— Zgony. Dnia 21 kwietnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Józef Jaskuła, ur. 25. 2 1931 r.; Mieczysław Mański, ur. 25. 4. 1928 r.

— Zawarte śluby. W czasie od 29. 3. do 19. 4. 1931 r. zawarli Związki małżeńskie: dr. med. Wojciech Jacobson — Emilja Bojarska, piwowar Józef Klose — Weronika Gumowska, szofer Edmund Duda — Juljana Skrzyniecka, plutonowy Ferdynand Czerner — Władysława Rutkowska, robotnik Marjan Januszkiewicz — Marta Więcławska, cieśla Feliks Bandurski — Leonarda Łukaszewska, ślusarz Leon Jagodziński — Zofja Szczypińska, kupiec Edward Arndt — Cecylja Pasińska, robotnik Bolesław Zielke — Czesława Ziółkowska, ślusarz Franciszek Pawłowski — Franciszka Zakrzewska, literat Iger Abramow — Złata Szajnbaum, robotnik Feliks Piotrowski — Julja Szatkowska, Szymon Raca (rzeźnik) — Katarzyna Przybyszewska, robotnik Bolesław Falkowski — Weronika Szybilska, robotnik Edmund Steigmann — Wanda Lewandowska, robotnik Walenty Cywiński — Julianna Jasińska.

Rządy kliki w Centralnej Kasie Rzemieślniczej

Jak kupowano domy i zakładano przedsiębiorstwa?

Śledztwo w sprawie nadużyć w Centralnej Kasie Rzemieślniczej na Pomorze Sp. z. o. o. w Toruniu zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczasowe wyniki dochodzeń wskazują na to, że instytucja ta, która spełniać miała tak niesłychanie ważną rolę **w życiu gospodarczem drobnego rzemiosła,** chyliła się ku upadkowi **z powodu nieuczciwych manipulacyj i nadużyć, których dokonywano systematycznie od dłuższego już czasu pod rządami Bronisława Skalskiego, Gonczerzewicza i Cieszyńskiego** jako członków Zarządu i prezesury **Jakóba Suleckiego.** Jednym z głównych motorów nieuczciwych manipulacyj był książkowy **Warszewski,** który jak ujawniono w porozumieniu ze Skalskim i Suleckim sporządził bilans per 31 grudnia 1930 r. zamykający się niedoborem w wysokości **1.500 zł.,** gdy tymczasem w tym terminie **niedobór wynosił właściwie przeszło 60.000 zł.**

DO CZEGO DOPROWADZIŁ BRAK NADZORU.

Instytucją, która służyć miała pomocą drobnemu rzemiosłu, **rządziła klika ludzi nieuczciwych, która okradała kasę.** I tak Bronisław Skalski wystawił sobie i niejakiemu Foglowi, z którym na spółkę miał przedstawicielstwo firmy samochodowej dwie **książeczki oszczędnościowe każda na 30.000,— zł.,** które przesłał firmie samochodowej, **jako gwarancję za dostarczone w komis samochody.** W książkach Kasy o tych książeczkach oszczędnościowych **niema żadnej wzmianki.** Dalej Skalski wbrew statutowi **otworzył sobie w Kasie kilka kont na różne imiona swych krewnych** i bez zezwolenia pobrał z tych kont różne sumy. W r. 1927 zadłużenie Skalskiego **przekraczało 19.000 zł.,** podczas gdy dozwolone obciążenie konta kasy nie mogło przekraczać 5.000 zł. Książkowy Warszewski twierdził nawet w swoim czasie, **że Skalski pobrał z Kasy bez pokrycia 90.000 zł.** Weksel złożony w Kasie in blanco **na** 10.000 zł. Skalski bez upoważnienia i **bezprawnie zdyskontował w Thorner Vereinsbank.** Złożone w Centralnej Kasie a stanowiące gwarancję długu p. Tobolskiego 32 sztuki pożyczki konwersyjnej po 100 zł. **Skalski zabrał z Kasy zużył na własne cele.** Złożone przez dłużników jako zapewnienie in blanco weksle noszące żyro Centralnej Kasy Rzemieślniczej Skalski **bezprawnie puszczał w obieg.** Z początkiem roku 1930 Skalski polecił kilku członkom Rady Nadzorczej podpisać dla Kasy **weksle na sumę 20.000 zł.,** które następnie zdyskontował w Miejskiej Kasie Oszczędności m. Torunia a **gotówkę, która wpłynęła uznała swój osobisty rachunek.**

RĘKA RĘKĘ MYJE.

O nieuczciwych manipulacjach i nadużyciach popełnianych systematycznie przez Skalskiego **poinformowany był książkowy Kasy Warszewski,** który przywłaszczył sobie książeczkę oszczędnościową z podpisem Skalskiego in blanco, **wypełnił ją następnie bez złożenia wkładu na sumę 10.000 zł. i użył jako wpłatę na kupiony przez siebie dom.** Książeczka ta znajduje się obecnie w K. K. O. w Toruniu jako gwarancja długu.

FAŁSZOWANE PROTOKOŁY.

W protokóle z dnia 10 marca ub. roku **świadomie fałszywie zaznaczono,** że pokrycie wszystkich rachunków dłużników w Kasie jest należycie zabezpieczone, podczas gdy w rzeczywistości **konta Skalskiego, Gonczerzewicza i szeregu innych dłużników nie wykazują żadnych gwarancyj.**

Godzi się przypomnieć, że na walnem zebraniu Centralnej Kasy Rzemieślniczej, które odbyło się w styczniu b. r. Warszewski oświadczył, **że o nadużyciach tych doniósł prezesowi Rady Nadzorczej Suleckiemu,** który jak sam się przyznał, **nie słuchał tych ostrzeżeń.**

STRATY WYNOSZĄ 100.000 zł.

Wskutek nadużyć popełnionych przez Skalskiego i jego towarzyszy straty, jakie poniosła Centralna Kasa Rzemieślnicza **wynosiły na dzień 1 kwietnia około 100.000 zł.** Na pokrycie strat zużyty ma być **cały majątek Centralnej Kasy w sumie 56.000 zł., reszta zaś pokryta ma być w drodze dopłaty wszystkich członków Spółdzielni** z tytułu odpowiedzialności **po 200 zł. za udział.**

Ogół rzemiosła, przeważnie drobnego, który swe ciężko zapracowane pieniądze składał w Kasie, **dziś pokrywać musi straty, powstałe przez oszukańcze manipulacje** ludzi takiego pokroju jak Skalski, **którzy korzystając z nieudolności władz nadzorczych systematycznie okradał Kasę.**

Dochodzenia prowadzone przez prokuraturę niewątpliwie ujawnią jeszcze dalsze fakty.

Spieszmy z pomocą dzieciom polskim z Niemiec

Organizujmy kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich

Po tamtej stronie granicy polsko-niemieckiej oraz na terenie Gdańska żyje **półtoramiljonowa rzesza ludności polskiej** w ciężkich zmaganiach o utrzymanie swej narodowej odrębności z naporem niemczyzny. Dziecko polskie, wzrastające tam w otoczeniu obcem i wrogiem w przeważającej liczbie wychowane w szkole niemieckiej, ziejącej nienawiścią do wszystkiego co polskie, wszelkiemi sposobami odciągane od prywatnej szkółki polskiej, zginie bezpowrotnie dla narodu, jeżeli nie damy mu sposobności zobaczenia kraju ojczystego, zaczerpnięcia polskiego powietrza w swobodnej atmosferze wolności, usłyszenia dźwięku czystej mowy polskiej i ujrzenia dzieł, wyrastających z pracy rąk polskich.

Nie mniejszej opieki i troski wymaga od nas dziecko górnośląskie, żyjące często w opłakanych warunkach zdrowotnych, a które wrogie żywioły, wyzyskując obecne ciężkie przesilenie gospodarcze, usiłują odwieść od polskości.

Czy wreszcie zapomnieć możemy na chwilę o konieczności wzmocnienia zdrowia fizycznego i świadomości narodowej naszej młodzieży pomorskiej, która kiedyś ma zająć stanowiska na szańcach bastjonu pomorskiego, broniąc go przeciw zaciekłym atakom zaborczości niemieckiej?

Związek Obrony Kresów Zachodnich od szeregu lat tworzy i prowadzi kolonje letnie, umożliwiając licznym zastępom dzieci polskich z Niemiec, Gdańska, Górnego Śląska i Pomorza kilkotygodniowy pobyt w różnych dzielnicach naszego kraju, by wzmocnić ich siły cielesne i pogłębić w nich myśl narodową. — Na wzmagającą się wokoło akcję antypolską musimy odpowiedzieć wzmożonym wysiłkiem z naszej strony: Akcja kolonijna w bieżącym roku musi być szczególnie żywa! W akcji tej Pomorze, rozumiejące tak dobrze zagadnienie obrony narodowej, bytu, musi wziąć udział jaknajwiększy!

Pomorski Wojew. Komitet Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich zwraca się do ogółu obywatelstwa z gorącą prośbą: o czynną współpracę w organizowaniu kolonij letnich z tworzonemi w tym celu Komitetami powiatowemi i miejscowemi celem umieszczenia na terenie naszego województwa jaknajwiększej liczby dzieci, o jaknajliczniejsze zgłaszanie chociażby drobnych ofiar w gotówce w Komitetach lokalnych lub w sekretarjacie (Toruń, ul. Kopernika 5, tel. 503), konto PKO nr. 206229 (Okręgu Pomorskiego ZOKZ) oraz o dostarczanie szczególnie pożądanych ze względu na obecne warunki ofiar w naturaljach w Komitetach miejscowych.

Zbiorowy i zorganizowany wysiłek niewątpliwie nie zawiedzie.

S. U. P. zaprotestuje przeciwko prowokacjom gdańskim

Na nadchodzącą niedzielę jak się dowiadujemy, toruńskie Koło Stowarzyszenia Urzędników Państwowych organizuje wielką akcję protestacyjną przeciw ko prowokacjom gdańskim. Szczegóły jutro.

Na białym czworoboku

Kino „Lux" — „Droga do raju".

Droga do raju... małżeńskiego wiedzie — jak się okazuje — przez benzynę. Droga lekka, uśmiechnięta, bez tragedyj w... samochodzie, koło stacji benzynowej. Jest i trzech braci kochających się w czarującej Lilianie i papa pod pantoflem i plajta i różne równie aktualne perypetje kończące się finałem na modłę Numa i Pompiljusz. Publiczność się cieszy i odpoczywa po... plajtach własnie!

Nadprogram przynosi śliczną i doskonałą rysunkową polską farsę dźwiękową, zajmujące sceny z tresury psów policyjnych przez naszą straż graniczną i koncert orkiestralny rapsodji Liszta. Z koncertami winny się nasze dźwiękowce wstrzymać, aż do chwili, gdy sztuka fonetyczna filmowa stanie na tej wyżynie, że będzie można słuchać wielkich mistrzów na ekranie. Do tego czasu koncerty dźwiękowe powinny się odbywać w takim zaciszu, aby ich ucho ludzkie nie słyszało. (zm.)

Bieg narodowy

Dnia 3 maja b. r. organizuje Zarząd P. Z. L. A. „Narodowy Bieg" na przełaj dla mężczyzn. Ze względu na to, że impreza ta nosi charakter ogólnopolski, tem samem winny w niej uczestniczyć jak najszersze rzesze zawodników.

Zawodowcy otrzymują na miejscu bezpłatne kwatery i wyżywienie jak również należy wyjeżdżającym wydać 50% zniżki kolejowe.

O przydział kwater zgłaszać się należy dnia 2 maja na boisku „Legji".

Wszyscy zawodnicy przywiozą ze sobą własne koce, poduszki, przybory do jedzenia oraz komplet lekkoatletyczny.

Zgłoszenia imienne przesłać wprost w terminie do dnia 25 kwietnia do Okr. Urz. W. F. i P. W. D. O. K. I w Warszawie, meldując równocześnie do D. O. K. VIII o ilości zgłoszonych.

Hufiec przedpoborowy przy Zw. Podoficerów Rezerwy

Zarząd Koła toruńskiego Zw. Podoficerów Rezerwy zwraca się z gorącą prośbą do przedpoborowych o wstępowanie w szeregi hufca przedpoborowego, który jest zorganizowany pod opieką Koła Podofic. Rez. w Toruniu. Urządzanie wszelkich imprez sportowych jak: koszykówka, wycieczki cyklistów, marsze, strzelania, urządzanie zabaw i t. p. dadzą wam moralne i fizyczne korzyści i zadowolenie, a my damy wam wychowanie, z jakiem możecie pójść w świat ku chwale naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Koła Podoficerów Rezerwy w Toruniu przy ul. Łazienkiej nr. 2 codziennie od godz. 16 do 18-tej. Telefonicznie od godz. 12—13 i 18 do 21-szej. Nr. telefonu 864.

Wieczory teatralne

Warszawska szopka polityczna 1931 Hemara, Lechonia i Tuwima.

Przed laty, niniejsza oto ilu, pojechał Boy-Żeleński do Paryża, aby jako kandydat na profesora uniwersytetu pedjatrji dopełnić stażu. Pojechał i przywiózł zam. surowicy na chorobę angielską, surowicę na smętek, t. j. piosnkę satyryczno-polityczną. Piosenkę tę połączył z prymitywem ludowym szopki krakowskiej Zielony Balonik. Powodzenie Zielonego Balonika zachęciło inne miasta do naśladownictwa i dzisiaj forma szopki i kukły jest bardzo modna i daje możność najprzeróżniejszego ośmieszenia satyry. Najważniejszym warunkiem powodzenia piosenki politycznej jest jej aktualność i to bardzo świeża. Niestety do nas na prowincję szopka dojeżdża wtedy, kiedy wiele już dowcipów traci na aktualności, boć pisze się na świeżo dla Warszawy. Powstają wtedy pewne ogólniki, które wymagają satyry o powszechniejszym pokroju. Szopka ostatnia, zresztą, ale znacznie słabsza od szopek dawniejszych, bawiła jednak dostatecznie bardzo nieliczne zebrane publiczność. S. R.

Kartuzy

— **10-lecie Bractwa Kurkowego.** Kartuskie Bractwo Strzeleckie obchodziło dziesięciolecie istnienia swego. Bractwo założono w kwietniu 1921 r. Niemało walczyć musiało ono początkowo z trudnościami finansowemi, lecz swoją wytrwałością i ofiarnością dokonało dużo i postawiło własną skromną strzelnicę o 10 stanowiskach, masywną trawersę i obszerną halę dla publiczności. Bractwo strzeleckie posiada członka honorowego w osobie byłego prezydenta Rz. P. Wojciechowskiego. W ciągu dziesięciolecia królami kurkowemi byli kolejno pp.: Litewski Maksymiljan, Faliński Brunon, Witosławski Wojciech, Mazanowski Bronisław, Kostuch Leon, Lniski Emil, Lniski Emil, Frankowski Franciszek, Lniski Emil.

— **Osobiste.** [illegible] Józef, mistrz stolarski z Wzgórza Woli [illegible] obchodził 25-letni jubileusz swej pracy zawodowej.

— **Walne zebranie Kółek Rolniczych.** Ostatnio odbyło się w sali „Kaszubskiego Dworu" walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych P. T. R. przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes ks. prob. Sadowski z Wygody. Instruktor p. Trojanowicz-Piotrowski zdał sprawozdanie z działalności Kółek Rolniczych za rok 1930. W dalszym ciągu p. dyrektor Zdrojewski z Torunia wygłosił dłuższe przemówienie o przesileniu w rolnictwie, podając starania organizacji P. T. R. w celu zwalczenia obecnego przesilenia. Według zapewnień p. dyrektora 90% rolników uzyskało ulgi w podatku dochodowym i nie będzie płacić tego podatku w tym roku. W dyskusji zabierało głos kilku rolników, poruszając sprawy rolnicze i podatkowe, mleczarni w Gdyni, Spółdzielni „Gęś Kaszubska", bekoniarni i t. d.

— **Świętokradztwo w Czeczowie.** W nocy na 19 b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wytłoczenia szyby w oknie do kościoła w Czeczowie pow. kartuski, gdzie rozbili wszystkie skarbonki i skradli gotówkę. Dochodzenia w toku.

Chełmża

— *Hojny dar.* Na ręce ks. prof. Banieckiego złożył b. radca miejski p. Sz. Orłowski 300 zł. które podzielono następująco: dla sierot SS. Elżbietanek 50 zł., dla kształcącej się uboższej młodzieży w gimnazjum 50 zł., Tow. Wincentego a Paulo 50 zł., na oświatę religijną w gimnazjum 150 zł. Ofiarodawcy serdeczne Bóg zapłać!

— *Nowa organizacja zawodowa* dla pracowników kupieckich zawiązała się w naszem mieście. Na zebraniu konstytucyjnem zjawiła się większa ilość pracowników kupieckich. — Zebranie zagaił prezes Zw. Prac. Kup. z Torunia p. Augustyniak. Na marszałka zebrania wybrano p. F. Rochona, który następnie udzielił p. Augustyniakowi głosu dla wygłoszenia referatu. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru zarządu. Do zarządu wybrano pp.: R. Skański prezes, L. Litkowski, wiceprezes Kalamarska sekr., Słupski zastępca J. Miemczyk — skarbnik, Nowakówna i Karczewski rewizorzy kasy.

Działdowo

— *Regulacja rzeki Działdówki.* W wyniku ogłoszonego konkursu na regulację rzeki Działdówki powierzono prace p. Orłowskiemu, który zobowiązał się przeprowadzić regulację za sumę 120.000 zł. Prace przy regulacji rozpoczęte zostaną w dniach najbliższych, a zatrudnienie znajdzie około 40 osób. Dzięki inicjatywie i niestrudzonej pracy p. Skąpskiego regulacja rzeki w tym roku dobiegnie końca i niewątpliwie przyniesie duże korzyści rolnikom, którzy mają swe łąki położone wzdłuż rzeki. Również w tym roku wybudowany zostanie most w Zakrzewie.

Z działalności komitetu P. W. i W. F. pow. świeckiego

Ub. niedzieli 19 bm. odbyło się posiedzenie sekcji WF. i PW. pod przewodnictwem prof. Eksteina. Po wybraniu sekretarza w osobie p. R. Stęgi powzięto szereg uchwał, głównie z zakresu wychowania fizycznego, ponieważ fachowiec z dziedziny przysposobienia wojskowego por. Koprowiak nie mógł być obecnym na posiedzeniu.

Uchwały te, przedstawiające program pracy na rok bieżący zostaną podane pod obrady plenum komitetu celem ich uprawomocnienia.

Doroczne powiatowe święto PW. odbędzie się w niedzielę 14 czerwca z programem który ustali się na specjalnem posiedzeniu sekcji. Do tego terminu wszystkie ośrodki odbyć muszą swoje święta PW. aby mogły najlepszych zawodników przysłać na święto powiatowe. Ośrodki powinny zawiadomić przewodniczącego sekcji o terminie świąt aby ten ze swej strony mógł wyznaczyć delegatów i ewt. sędziów.

Od dnia 3 maja rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo koszykówki i siatkówki na powiat Świecie, odbywane systemem ligowym (każda drużyna z każdą). Celem przyjścia z pomocą ośrodkom i komitetom gminnym niezamożnym — Komitet zakupi 10 kompletów koszykówki i 10 kompletów siatkówki.

Celem propagandy gier sportowych wyjeżdżać będą 2 drużyny miejskie do ośrodków i gminnych komitetów i na ten cel komisja proponuje wstawienie do budżetu 500 zł.

W zakresie PW uchwalono zwrócić się do nauczycielstwa wiejskich szkół powsz. z prośbą o udzielenie początkowej nauki o broni małokalibrowej młodzieży męskiej od 12 roku życia celem wszczepienia zainteresowania do PW. Broń będzie wypożyczać Komenda PW.

— **Zebranie Związku Towarzystw** odbyło się w dniu 16 b. m. w lokalu p. Prusiewicza. Głównym celem zebrania było przygotowanie dorocznego obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Program współpracy towarzystw w urządzeniu obchodu ustalono po krótkich obradach, poczem omówiono konieczność wysiłku zrzeszeń społecznych miasta w kierunku popierania L. O. P. P. i T. C. L. L.

Kronika

„Koniokrady" przy robocie. W nocy na 17 bm. około godz. 2 skradziono z niezamkniętej stajni rolnikowi Piotrowskiemu Józefowi w Niemieckich Łąkach pow. świecki konia wartości 430 zł. Opis konia: wałach j. gniady, lat 6, grzywa i ogon długi, wzrostu około 155 cm. na przednie nogi kuty. Dochodzenia w toku.

— **Bronisław i Anna przed sądem.** Bronisław i Anna Grafowie, zam. w Ostrowitem pow. Świecie, oskarżeni o kradzież desek, węgla, drzewa i innych rzeczy użytkowych, uprawiana systematycznie na szkodę właściciela majątku Ostrowite — stanęli przed sądem w dniu 10 bm., który Bronisława Grafa za jedną kradzież całkowicie udowodnioną skazał na 2 tygodnie więzienia, Annę zaś Graf uwolnił od winy i kary.

Komunikat w sprawie jesiennych wakacyj szkolnych oraz kar za żmudy szkolne

W związku z koniecznością poczynienia wszelkich możliwych ulg rolnikom w obecnych ciężkich dla rolnictwa czasach Pom. Tow Rolnicze zwróciło się ponownie do Kuratorjum Pom. Okręgu Szkolnego z prośbą o przywrócenie dla dzieci rolników, uczęszczających do wiejskich szkół powszechnych wakacyj na okres jesiennych wykopów, aby dać możność dzieciom rolnikom w tym okresie pomagać przy wykopkach ziemiopłodów.

Otrzymaliśmy zapewnienie, że Kuratorjum będzie popierało wniosek w Ministerstwie Oświaty i W. Religijnych. Pozatem Dyrekcja PTR komunikuje członkom, że Pom. Tow. Rolnicze zwróciło się uprzednio do władz państwowych z prośbą o przywrócenie dawniejszego trybu nakładania kar za tzw. „żmudy szkolne" przez władze administracyjne, a nie przez Sądy Grodzkie, jak było stosowane w roku ubiegłym, co powodowało zbędne, prócz kar koszta sądowe.

W rezultacie starań PTR. kary za „żmudy szkolne" będą jak uprzednio nakładać władze administracyjne, a nie Sądy o czem te władze zostaną powiadomione.

Lubawa

— **Pożary w powiecie.** Dnia 17 b. m. o godzinie 12 powstał pożar w Chróślu w domu mieszkalnym rolnika Wankowskiego Franciszka. Spalił się dach domu i część urządzenia domowego. Łączną szkodę oblicza się na kwotę około 3000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek iskier wydobywających się z wadliwie zbudowanego komina. — Tego samego dnia o godz. 23,45 powstał pożar w zabudowaniu Kornackiej Heleny w Bratjanie. Spalił się dom mieszkalny, w którym zamieszkiwał robotnik Piotrowicz Jan. Od pożaru tego zapalił się również dom mieszkalny rolnika Dembieńskiego Jana, gdzie spalił się dach i sufit. Szkoda wynosi około 1000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał z powodu wadliwego komina.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 21. IV. 1931 r.

Żyto	27,75—28,00
Pszenica	32.25—32.75
Jęczmień przem.	28.00—29.00
Jęczmień browarowy	25.00—26.00
Owies	28,00—29,00
Mąka żytnia 65 proc.	40 50—41.50
Mąka pszenna 65 proc.	49 50—52 50
Ospa żytnia	23.00—24 00
Ospa pszenna	23,25—24.75
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	24,00—26,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47 00—50.00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.90¹/₄
Praga	26.43¹/₄
Szwajcarja	171.91—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125 48—
Włochy	46,76
Berlin	212.47

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 21. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	194,00—196,00
jęczmień browarowy	245.00—250,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	230,00—244.00
owies	184,00—188,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	26.80— 29,00
otręby pszenne	13,25— 13,50
otręby żytnie	13,25— 13,50
groch Wiktorja	24,00— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25,00— 30,00
bób	19,00— 21,00
wytłoki suche	7.80— 8,00
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26.00
łubin niebieski	13.50— 15.50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14.10— 14.30

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 20 kwietnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	30.50—31.50
Pszenica targowa	30,00—31.00
Zyto	25.00—26,00
Jęczmień dworski	25.50—26.50
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	24,00—25,00
Mąka pszenna	51.00
Mąka żytnia	40.25
Otręby pszenne	25.00
Otręby żytnie	24.00

Ogólne usposobienie mocniejsze

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kwietnia 1931 godz. 15 sprzedawać będę w Cekcynie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do pisania i 1 radjo. Zbiórka licytantów przed szkołą w Cekcynie. 7841

(—) Gaca, komornik sądowy w Tucholi,
Plac Zamkowy 4.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Wszelkie zapasy w magazynach P. T. B. w Żukowie powiat Kartuzy na Pomorzu zostaną sprzedane w drodze licytacji przymusowej dnia 27 kwietnia 1931 r. o godz. 10-tej przed poł.

Licytacja obejmuje 2 parowozy, około 200 lorków wąsko-torowych, 1 lokomobila, dwa parowozy, szyny wąsko-torowe, podkłady żelazne i drewniane, kafary parowe i ręczne, beczki ze smarą i oliwą i różne narzędzia do budowy robót podziemnych. 7842

WÓJTOSTWO ŻUKOWO.
Pomorze.

Magistrat miasta Gniewu

Województwo Pomorskie
ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko kierownika rzeźni miejskiej i badacza bekonów.

Warunki wymagane:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom lekarza weterynaryjnego;
3) Praktyka w jednej większej rzeźni publicznej lub eksportowej;
4) Własnoręcznie napisany życiorys.

Do stanowiska jest przywiązane wynagrodzenie miesięczne 300,— zł. oraz wolne mieszkanie kawalerskie. W czasie wolnym od służby można wykonywać praktykę weterynaryjną, która zapowiada się bardzo dobrze z braku polskiego lekarza weterynarji na miejscu.

Posada jest kontraktowana i do objęcia od 1 czerwca r. b.

Podania należy kierować do Magistratu miasta Gniewu — Pom., w terminie do 15 maja rb.

MAGISTRAT 7850
(—) Golnik, burmistrz.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 81 przy firmie Polski Bank Przemysłowy, Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni dopisano: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 10 lutego 1930 r. główną siedzibę spółki przeniesiono do Warszawy i dotychczasowy zakład centralny we Lwowie przekształcono na oddział Banku we Lwowie.

Gdynia, dnia 31 marca 1931 r.
Sąd Grodzki

Unieważnia
się zgubiony wykaz osobisty wydany przez Magistrat m. Torunia na moje nazwisko w 1929 r.
7808 Jerzy Neumann.

Z GRUDZIĄDZA

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Firmy: Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza z odpowiedzialnością ograniczoną w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 16 kwietnia 1931 o godz. 12 przed południ. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Tadeusza Sokolnickiego w Grudziądzu. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 12 maja 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 20 maja 1931 r., o godz. 10 przed południ. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 17 czerwca 1931 r., o godz. 10 przed południ. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 12 maja 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

3. N. 4a/31. 7858

Sąd Grodzki w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 kwietnia r. b. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówką w Bursztynowie pow. Grudziądz u p. Schmidta co następuje: 70 prosiaków i 18 świń.

(—) Iwanowski, kom. sądowy Grudziądz Kościuszki 7a

Urzędnik
ubezpieczeń społecznych, z wykształceniem szkoły średniej (cenzus naukowy, świadectwo dojrzałości) poszukuje posady w buchalterji, rachunkowości lub korespondencji. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. „1450 B" 7801

Każdy
zarobi 500 zł. miesięcznie. Artykuł masowy codziennej potrzeby. Oferty 50 gr. w znaczkach „Prosperite" Grudziądz: ul. Kwiatowa 19.

Inteligentna
osoba starsza poszukuje zajęcia wyręczycielki, zajmie się kuchnią i dziećmi tylko za utrzymanie, w domu religijnym. Zgłoszenia Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod 1000.

Gimnazjum Żeńskie
Humanistyczne
G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje od 15 maja zapisy uczenic do klas I. II, II, IV, V. VI i VII-ej.
7585

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 22 bm.
o godz. 20-tej
Piękna Carrena
(Noc w San Sebastiano)
Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gośc
Lucy Messal.
Legitymacje zniżkowe ważne.

W czwartek dnia 23 bm.
teatr nieczynny

W piątek dnia 25 bm.
o godz. 20-tej.
Sarajewo 1914
Sztuka w 5 aktach
St. Brandowskiego

W sobotę, dnia 25 bm.
o godz. 20-ej
występ gośc. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy
„Madame Butterfly"
Opera w 3 aktach Pucinni'ego.

W niedzielę, dnia 24 bm.
o godz. 16-ej
nieodwołalnie ostatni raz
Piękna Carrena
(Noc w San Sebastjano)
Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst gośc. **Lucy Messal**

W niedzielę, dnia 24 bm.
o godz. 20-ej
Sarajewo 1914
Sztuka w 5 aktach
St. Brandowskiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sensacyjna rozprawa

przeciwko b. posłowi endeckiemu w Wejherowie

Pierwszy dzień procesu Jana Kwiatkowskiego

Wczoraj, we wtorek, na sesji wyiazdowej Sądu Okr. ze Starogardu w Wejherowie rozpoczeła się **rozprawa karna przeciwko b. posłowi stronnictwa narodowego Janowi Kwiatkowskiemu.** Na ławię oskarżonych zasiadł ponadto **syn jego,** również **Jan,** oskarżony o współudział w oszukańczych manipulacjach ojca.

Skład sądu jest następujący: przewodniczy rozprawom sędzia S. O. **Heidrich,** jako ławnicy zasiadają sędziowie S. O. **Grafka** i **Prabucki,** oskarżenie popiera prokurator **Marczak,** obronę zaś wnoszą adwokaci dr. **Suchecki** ze Starogardu i **Zaleski** z Gdyni.

W pierwszym dniu rozpraw po przeczytaniu personalij oskarżonych, odczytano

AKT OSKARŻENIA.

Jak już podawaliśmy w jednym z numerów „Dnia", akt oskarżenia zarzuca b. posłowi Kwiatkowskiemu: zbrodnię oszukańczego bankructwa z § 239 p. 2 i 4 ustawy upadłościowej, występki z § 240 L. 1, 2, 3 i 4 i z § 241 ustawy upadłościowej, z § 85 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, sprzeniewierzenie z § 246 K. K., oszustwa i fałszowanie dokumentów z §§ 263. 267 K. K. Jan Kwiatkowski syn, oskarżony jest o oszustwo w jednym wypadku popełnione wspólnie z ojcem.

W 1921-ym r. powstała w Wejherowie spółka z ogr. odp. p. f.: „Centrala Rolnicza". Kwiatkowski był początkowo udziałowcem w „Centrali Rolniczej", stopniowo jednak skupił wszystkie udziały przedsiębiorstwa i w styczniu 1924 r. stał się wyłącznym właścicielem spółki. Mimo nieznacznego kapitału zakładowego „Centrala" rozwijała się pomyślnie, a roczne jej obroty dosięgały miljonów złotych. Pod koniec 1927-go r. „Centrala" wpadła w trudności finansowe i od tej chwili datuje się przestępcza działalność oskarżonego. W tym mniejwięcej też czasie Kwiatkowski wybrany zostaje do sejmu z listy Stronnictwa Narodowego. Gdy za rok gospodarczy 1927-28 po raz pierwszy ujawniły się straty firmy na sumę około 32 000 zł. oskarżony, **zamiast zgłosić otwarcie postępowanie upadłościowe, sfałszował bilans, co w konsekwencji doprowadziło do dalszych oszustw, sprzeniewierzeń, fałszowania dokumentów.** Ponieważ Kwiatkowski zdawał sobie sprawę, że zadłużenie „Centrali Rolniczej" przekracza znacznie aktywa spółki, **postanowił ratować sytuację przez uzyskanie szeregu akceptów i żyr grzecznościowych.** Tego rodzaju weksli otrzymał on na sumę około 90-ciu tysięcy złotych. Te weksle grzecznościowe umieszczał u swych dostawców, jako zapłatę za otrzymany towar, rzekomo przez akceptantów weksli. Uzyskane w sposób sprzeczny z ustawami sumy zużywał na swoje prywatne wydatki, związane z wystawnym trybem życia. Po stwierdzeniu ujemnego stanu bilansu w 1928-ym r. Kwiatkowski sfałszował księgi handlowe, wykazując w aktywach fałszywie 86.000 zł. W 1929 r. po sporządzeniu bilansu zawiesił wypłaty, nie zgłosił jednak konkursu i prowadził przedsiębiorstwo dalej. W tym czasie Kwiatkowski, jak to orzekli biegli, prowadził księgi handlowe niedbale, nie sporządzał inwentarza, zamknięć, nie uwidaczniał w księgach szeregu tranzakcyj handlowych. Czynił to, celem uniemożliwienia wierzycielom zorjentowania się w możności zaspokojenia ich pretensyj by korzystać nadal z bieżących dochodów przedsiębiorstwa.

Od połowy 1925 r. do połowy 1930 r. Kwiatkowski zadłużył się w „Centrali Rolniczej" na sumę 150.000 zł., pozatem pobrał tytułem pensji w tym czasie 28.000 zł., czyli razem rocznie około 37.600 zł. a **miesięcznie około 3.130 zł.** Takie wynagrodzenie dla kierownika spółki, której kapitał zakładowy wynosił 1.630 zł. 50 gr. było zbyt wygórowane. Pobierane nadmierne sumy **zużywał oskarżony na zbytkowne utrzymanie domu, a robił to świadomie, kosztem swych wierzycieli.** Niemal w przeddzień ogłoszenia niewypłacalności Kwiatkowski, celem uzyskania gotówki sprzedał towar komisowy poniżej ceny zakupu. Młyny w Przechowie na jego usilne zabiegi oddały „Centrali Rolniczej" mąkę do sprzedaży komisowej. Znaczniejszą partję tej mąki sprzedał poniżej ceny kupna bankowi Kwilecki Potocki w Gdańsku. **Chcąc zaciemnić obraz stanu finansowego „Centrali Rolniczej" nie sporządza za rok 1928-30 bilansu.**

Niektórzy wierzyciele zorjentowawszy się w stanie przedsiębiorstwa zaczęli natarczywie domagać się zabezpieczenia. Oskarżony, chcąc ich zaspokoić na pewien czas zabezpieczył niektórych majątkiem „Centrali", oraz swoim własnym, przyczem z oczywistą szkodą dla pozostałych wierzycieli.

Zabezpieczenia te są po części iluzoryczne, albowiem nie mają pokrycia.

Ponadto oskarżony Kwiatkowski pozawierał z rozmaitemi firmami szereg umów końcowych, przy których wypełnieniu zawiódł w zupełności zaufanie kontrahentów, dopuszczając się sprzeniewierzeń na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. W oszukańczych praktykach nie wahał się iść tak daleko, że **ruchomości „Centrali Rolniczej" i swe własne zastawiał rozmaitym firmom równocześnie, przez co uzyskiwał w sposób oszukańczy dalsze kredyty.** Pozatem zdarzały się oskarżonemu wypadki, że przyjmował zamówienia na towary, brał weksle na poczet należytości, wekslami temi jednak płacił swe długi, a klijenci zamiast towaru otrzymywali nakazy płatnicze za pieniądze zużyte przez oskarżonego.

Jan Kwiatkowski — syn, w lipcu 1929 r. sprzeniewierzył kwotę 633 zł., jako prokurent „Centrali Rolniczej", wręczoną mu na wykup weksla, a przeznaczoną dla jednego z koncernów węglowych.

Akt oskarżenia kończy się słowami następującemi: **„straty zadane osobom, które miały nieszczęście zetknąć się z oskarżonym Kwiatkowskim wyrażają się w setkach tysięcy złotych, straty moralne zadane przez oskarżonego całemu społeczeństwu przez wytworzenie atmosfery wyzysku i nieufności nie dadzą się niestety cyfrowo ująć".**

Odczytanie aktu oskarżenia i umotywowania zajęło sądowi ponad 2 godziny czasu. Do sprawy powołano **szereg świadków w charakterze rzeczoznawców** zaś występują prof. Henryk **Sachs** z Warszawy i dyr. K. K. O. w Wejherowie **Małota.**

Osk. **Kwiatkowski** snjr. liczy czterdzieści kilka lat, jest mężczyzną średniego wzrostu, łysym, posiada wielkie okulary w rogowej oprawie i jest starannie ubrany. Zachowuje się spokojnie i z uwagą śledzi treść odczytywanego aktu oskarżenia z posiadanego duplikatu. **Kwiatkowski syn** jest młodym, 25-letnim człowiekiem o bujnej jasnej czuprynie. Odpowiada z wolnej stopy.

Publiczności na sali stosunkowo niewiele z powodu ograniczonej ilości biletów wstępu, **zainteresowanie** procesem jednakże **ogromne,** o czem świadczy chociażby znaczna liczba osób, usiłujących przedostać się na rozprawy bez biletu.

Resztę pierwszego dnia rozprawy wypełniły zeznania oskarżonych, które podamy obszernie w następnym numerze. Proces potrwa prawdopodobnie 8 dni. Wyrok spodziewany jest w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Czy Alfons XIII był szpiegiem niemieckim?

Paryż, 22. 4. (PAT.). Artykuł dziennika **„La Republique", oskarżający Alfonsa XIII. o zdradzanie w czasie wojny interesów francuskich przez komunikowanie Wilhelmowi II. różnych tajemnic francuskich,** o których dowiadywał się od attache francuskiego w Madrycie wywołał w prasie **ożywioną polemikę.**

Różne dzienniki nietylko prawicowe, lecz i mające nawet pewne zabarwienie radykalne występują **w obronie byłego króla hiszpańskiego.** Dzisiejsza **„Action Francaise"** drukuje dłuższy artykuł Maurycego Pujo, wykazujący **bezpodstawność oskarżeń dziennika „La Republique".** Według niego nie chodzi wcale o jakąś tajemniczą korespondencję Alfonsa XIII. z Wilhelmem, lecz o **radjodepesze,** wymienione między **Berlinem a agentem niemieckim w Hiszpanji majorem von Krohn.** Z tych depesz radjowych, jakie **udało się przejąć francuskiej służbie wywiadowczej** wynika, że istniała ścisła łączność w działaniu między Niemcami, a socjalistami i republikanami w Hiszpanji. — Głównym **agentem propagandy niemieckiej** był szef **stronnictwa radykalnego** Aleksander **Lerroux,** obecny minister spraw zagran., który otrzymał od Niemiec za swe usługi **kilka miljonów pesetów.** Autor artykułu oświadcza, że wspólnie z jednym ze swych przyjaciół deputowanym dela **Helahaye** udał się on w r. 1919 w parę miesięcy po zakończeniu wojny do ówczesnego ministra wojny **Clemenceau,** który **uznał autentyczność zakomunikowanych mu odpowiednich** wzmianek depesz radjowych.

Krucyfiksem w prokuratora

Widownią **niesłychanego skandalu** była jedna ze sal sądowych w Warszawie.

W czasie rozprawy sądowej, w chwili gdy **prokurator wygłaszał swą mowę oskarżycielską** siedzący na ławie oskarżonych jakiś **złodziej-recydywista,** w pewnym momencie zerwał się z siedzenia, odepchnął pilnującego go policjanta, dobiegł do stołu sędziowskiego, **złapał za stojący na nim krucyfiks i rzucił nim w przemawiającego w tej chwili oskarżyciela publicznego.**

Na sali powstało zamieszanie.

Dyżurni policjanci obezwładnili awanturnika i osadzili go w areszcie.

W rękawiczkach z butelką acetylenu na podbój kasy pancernej

Łódź, 22. 4. (PAT.). Wczoraj komisarjat policji państwowej w Pabjanicach zaalarmowany został wiadomością **o włamaniu,** dokonanem **w pabianickim Banku Kredytowym** przy ul. Szkolnej. Na miejsce włamania przybyły władze śledcze. Przeprowadzone dochodzenia wstępne wykazały, iż włamania dokonali **wykwalifikowani kasiarze,** którzy pracowali w **rękawiczkach** i dużą **kasę ogniotrwałą rozpruli acetylenem.**

Po obrabowaniu kasy włamywacze dla usunięcia śladów **zmyli pancerz zewnętrzny wodą.**

Łupem ich padło przeszło **4.000 zł.** w gotówce oraz znaczki pocztowe i stemplowe na sumę **stu kilkudziesięciu zł.,** papierów wartościowych i weksli nie ruszali.

W rezultacie dokonanej na terenie Pabjanic obławy i rewizji policja zatrzymała kilku osobników, podejrzanych o udział we włamaniu. Dalsze poszukiwania trwają.

Przemysłowcy polscy w Moskwie

Moskwa 22. 4. (PAT). Bawiący od kilku dni w Moskwie *przedstawiciele przemysłu polskiego,* odwiedzili dotychczas szereg zrzeszeń oraz organizacyj przemysłowych i zwiedzili kilka objektów fabrycznych.

Przewodniczący delegacji p. A. *Wierzbiński* wraz z członkami Sowpoltorgu złożył *szereg oficjalnych wizyt* m. in. przyjęty był przez ludowego komisarza handlu zagranicznego *Rosenholca* oraz zastępcę prezesa wyższej rady handlowej *Mezlauku.*

Władze sowieckie czynią szereg ułatwień w kierunku *umożliwienia delegacji polskiej zapoznania się ze stanem sowieckiego życia gospodarczego.*

Moskwa 22. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 20,30 *ludowy komisarz handlu zagranicznego Rosenholc* wydał na cześć delegacji bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele Narkomindiela na czele z *Krestinskim i Stomoniakowem,* przedstawiciele Narkomtorgu, — członkowie zarządu Sowpoltorgu szereg przedstawicieli sowieckich kół gospodarczych itp.

Ze strony polskiej prócz delegacji obecni byli na bankiecie poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek i radcowie poselstwa.

Podczas bankietu wygłosił przemówienie ludowy komisarz handlu zagranicznego Rosenholc, na które odpowiedział prezes delegacji polskiej p. *Wierzbiński.*

Skąd się wzięła trująca mgła nad Belgją

Bruksela, 22. 4. (PAT.). Badania nad przyczynami pojawienia się **mgły zatrutej,** zarządzone w okolicy Filleur wykazały, iż **fabryka, wydzielająca zatruty dym** otwarta została dopiero dn. 20 stycznia 1931 r., a więc w wypadku tym nie można mówić o powtórzeniu się mgły z roku ub. Stwierdzono, iż kilkakrotnie zwracano już uwagę na **wadliwe urządzenie przewodu kominowego,** wobec tego dyrektorzy fabryki zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Programy radjowe.

Czwartek, 23 kwietnia.

Warszawa 12,35 23 koncert z Filharmonji Warsz. 14,00 „Muzyka w życiu dziecka" — wygł. p. Feliks Łubiński. 17,45 koncert pośw. twórczości Tadeusza Jareckiego. 20,30 muzyka lekka. 21.30 Słuch. pt. „Złoty wiek rycerstwa" pg. Marlowe.

Poznań 20,30 koncert wieczorny. 22,15 Beethoven: Trio fortep. c-moll.

Katowice 17,45 koncert solistów.

Kraków 20,30 koncert wieczorny.

Stockholm 19,30 „Tannhaeuser" opera Wagnera (Tr. z Teatru Królewskiego).

Praga 19,40 „Podróż naokoło świata" — słuchowisko muzyczne.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 73
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł